

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Niemilowicza, w Terpiłowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jacowcach; tymczasowego nauczyciela Juliana Łowickiego, w Trościańcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Trościańcu; tymczasowego nauczyciela Piotra Wejniera, w Lisieczyńcach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Lisieczyńcach.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

Tak drażliwa i będąca przez czas dłuższy przedmiotem żarliwych sporów i opozycji polityka kolonialna Niemiec weszła ostatnimi czasy w stadium, z którego rząd może być zadowolonym. Dopóki na czele urzędu kanclerskiego stał ks. Bismarck, znajdowały poparcie jeżeli nie wprost, to pośrednio zabiegi i usiłowania zwolenników energicznej polityki kolonialnej, zasadzającej się z jednej strony na możliwym rozszerzaniu dzierżaw niemieckich we wschodniej Afryce, z drugiej na użyczeniu jak największego poparcia przedsiębiorstwom, które za pole swych operacyj wybrały sobie terytoria kolonialne. Przeciw takiej polityce podniosły się w parlamencie i po za nim liczne protesty i coraz głośniej oświadczano się za ten, aby się ograniczać na dotychczasowych nabytkach, nie wyrzucać pieniędzy skarbowych na rezy-

kowne przedsięwzięcia, i w ogóle unikać wszystkiego, coby mogło nadać przedsięwzięciu Niemiec cechę awanturniczą. Kanclerz Caprivi poruszywszy w parlamencie kwestyę kolonialną, stanął na stanowisku, zajmowanem dotychczas przez polityków niewpadających w zachwyt na samo wspomnienie wypraw zamorskich, a jasnym i otwartym przedstawieniem rzeczy sprawił to, iż nawet ci, którzy z zasady byli przeciwnikami jakiegobądź angażowania się Niemiec w Afryce, zgodzili się z kanclerzem, że skoro objął po swym poprzedniku wszystkie pasywa i aktywa kwestyi kolonialnej, musi ją dalej prowadzić, lecz ile możności w ten sposób, aby Niemcy były jak najmniej narażone na straty ludzi i kapitałów, i nie wystawiały na szwank swego honoru.

Po wywodach kanclerza zmienili swe zapatrywania nawet zwolennicy „energicznej“ polityki kolonialnej i zgodzili się na to, iż należy przedewszystkiem utrzymać i wyzyskać nabyte posiadłości. Tak tedy, skutkiem umiarkowanego wystąpienia kanclerza został wytworzony grunt, na którym zeszyły się wszystkie stronnictwa, pomimo że niedawno jeszcze staczały z sobą co do użyteczności i sposobu prowadzenia polityki kolonialnej zaciętą walkę.

W kołach zachowawczych bardzo sympatycznie przyjęto oświadczenia kanclerskie, iż nie wyłącznie handel ma być przedstawicielem i krzewicielem cywilizacyi i umoralnienia w koloniach, lecz owszem w pierwszym rzędzie ku temu mają służyć misye, i te rząd będzie statecznie popierał. Pisma katolickie podnosząc z uznaniem tę deklaracyę, wyrażają nadzieję, iż odtąd władze pozostawią nieco większą swobodę

misjom katolickim i otoczą je serdeczniejszą niż dotychczas opieką, na co też zaskarżają w zupełności, jak się to pokazuje z raportu komisarza rządowego majora Lieberta, który nie ma dość słów uznania dla błogiej działalności wzorowo urządzonych katolickich stacyi misyjnych w całej Wschodniej Afryce.

## Z Rady państwa.

Mowa Prezydenta Trybunału administracyjnego hr. Belcredi'ego,

miana w Izbie wyższej wśród obrad nad galicyjską sprawą iudemnicacyjną brzmi wedle stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Z żalem wyznaję, że wywody moje będą może mniej ciekawe od mów szanownych preopinantów, bo zamiarem moim jest ograniczyć się li tylko na kwestyę prawa. To tylko na wstępie wypowiem, że, jak to zresztą wypowiedział także już J. O. ks. Liechtenstein, kwestya prawa ma tu także wielkie znaczenie polityczne, a ztąd wypada dobrze zastanowić się, czy wytoczyć sprawę przed sądziego, czy rozpocząć proces, gdy można ubić ją sposobem ugody.

Cała czynność ustawodawcza co do uwłaszczenia włościan zaczęła się nie w Galicyi, lecz wprzód orzeczono o zniesieniu poddaństwa w Czechach, na Morawie i na Śląsku, a sprawę indemnizacyi, którą ponosić mieli byli poddani, pozostawiono przyszłej ustawie. Dopiero w miesiąc potem, mianowicie w kwietniu roku 1848, przystąpiono do tej samej akcji w Galicyi, a to w sposób zupełnie inny, i to słusznie, bo inny tam był stan rzeczy pod względem politycznym, społecznym i gospodarskim. O względzie politycznym wcale mówić nie myślę; zaznaczam tylko, że dla zachodzącego wówczas stanu rzeczy Rząd zajął w sprawie zniesienia pańszczyzny stanowisko całkiem różne od stanowiska zajętego w Czechach, na Morawie i na Śląsku, i że patent cesarski z dnia 17 kwietnia roku 1848 orzekł, iż wynagrodzenie, które w tamtych krajach po-

nosić ma były poddani, w Galicyi poniesie skarb Państwa. Ten patent cesarski w tym punkcie nigdy ani zniesiony nie został, ani nie uległ zmianie. Dla tego zupełnie mylnie jest twierdzenie, jakoby kwestya prawa była tu wątpliwa.

Muszę poprosić, żebyście mi panowie pozwolili dla objaśnienia przytoczyć tu i odczytać to i owo, albowiem ten patent cesarski na nie mniej jak w pięciu miejscach wspomina, że Państwo przyjmuje wynagrodzenie na siebie. Pierwsze miejsce, w punkcie siódmym, brzmi (czyta):

„We wszystkich tych ulgach (t. j. w zwolnieniu od utrzymywania sądownictwa, zarządu spraw politycznych i innych obowiązków dominialnych) znajdują właściciele dóbr częściowe wynagrodzenie za utratę robocizny i innych danin poddańczych, które przy wymierzeniu wynagrodzenia przyjętego przez skarb Państwa porachowane być mają w jednej trzeciej części wartości dotychczasowych powinności.“

Dalej powiedziano (czyta):

„Dalsze wynagrodzenie obejmuje wartość służebnictw, serwitutów, które poddani albo dobrowolnym zrzeczeniem się uporzędować, albo za które uiszczają mają zapłatę.“

A potem znów powiedziano (czyta):

„Za resztę prawnie należących się urbaryalnych i dziesięcinnych poborów dominialnych, która pozostaje niepokryta, wynagrodzenie, obrachowane na podstawie wartości podług cen, przyjętych w prowizoryum podatku gruntowego, wypłacone będzie dominium i osobom uprawnionym do poborów urbaryalnych przez Państwo.“

Poczem idzie punkt 8my (czyta):

„Srodki i sposoby pokrycia wynagrodzenia obrachowanego podług cen urbaryalnych, które skarb Państwa ma wypłacić dominium, wynależone będą w drodze konstytucyjnej.“

Dalej (czyta):

„Wynagrodzenie, które wypłaci skarb Państwa za ubytek powinności w robociznie, wstępuje pod względem prawnym w miejsce samejże powinności tej, podlega więc prawom rzeczowym, ciężącym na samychże dobrach.“

A nakoniec w ostatnim ustępie powiedziano (czyta):

## ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział VII.

Dick traci sto funtów, hrabstwo — bal, a bohater — nadzieję.

(Ciąg dalszy).

Rogowski „wafesał się“ z Dickiem po przepelnionych salonach, a napatrzywszy się do syta na paryskie i londyńskie prowincjonalne toalety, zmęczony wzrok błyskami dziedzicznych brylantów i klejnotów parafialnych... Kazimierz szukał oazy.

Zdało się mu, że z kądś dochodził jego uszu dźwięk fortepianu. Żądaby? W olbrzymim salonie centralnym, na galerji, grała kapela pułkowa milicyi. Kazimierz szedł za coraz bliższym głosem fortepianu. Doszedł do jakichś drzwi ogromnych, wykładanych ozdobami z miedzi złocanej — otworzył je, przeszedł słabo oświetlony pokój, w którym rozpoznał jeden z prywatnych salonów pałacu — i znalazł się... w oazie. Tu, po za ciężką portyera, w zaciśniętym saloniku, w ustroniu samejże lady Bailward, chodziła wzdłuż i wszerz para narzeczonych. Przy fortepianie siedziała Sylwia, bawiąc się klawiszami, zadumana. Była w stroju wieczornym — bo, mimo podwieczorku w farmie, musiała się ukazać przy obiedzie; ale od oficjalnej re-

cepcy uciekła z przyjaciółką. Gdyby nam było wolno pofolgować ciekawości, zajrzeć do innych okolic pałacowych, do biblioteki i sali bilardowej, do oranżeryi pierwszego piętra i do galeryi — możebyśmy napotkali więcej niż jedną parę, czekającą spokoju... zdaleka od światowego zgiełku. Tutaj atoli była w samej rzeczy jedna tylko para.

Sylwia siedziała samotnie przy fortepianie i brząkała — ot sobie. Nikomu inemu. Z pewnością nie panu Kazimierzowi, bo gdy on zbliżył się i stanął przy taburecie, miss Bailward wydała bardzo lekki okrzyk... (zadziwienia? — ha, być może). za to zapłonila się bardzo — głośno.

Wszak powiedzieliśmy, że Paolo Tosti „upieśnił“ poezję Carmela Errico? Kiedy więc pan Kazimierz zbliżył się do taburetu, wtedy to, co dziewczę w błękitnej sukience brząkało sobie, znalazło natychmiast echo w piersi — a może i w sercu młodziana, bo śpiewał w prostocie swojej, a śpiewał cicho i głośno, im ciszej tem głośniej:

*Ed or te cerco al tacito  
Discolorar del giorno;  
Te chiamo quando sfoltora:  
Limpido il sole intorno....*

A kiedy on skończył... choć nut zadanych przed sobą nie mieli, choć słów piosenki drukowanych nie widzieli — ona podjęła zwrotkę następną, śpiewała ją w sennem, rozmarzonym zapomnieniu, śpiewała w prostocie swojej — cicho i głośno, im ciszej tem głośniej:

*Se tu, tu sol dell'anima  
La luce ed il sorriso  
Delle mie veglie l'estasi,  
De' sogni il paradiso....*

A on jej wtórował, *Paradiso!* I z tym wyrazem ocknęli się na ziemi. Jakież to dziwne było zbudzenie!

Dziwny to kraj, ta wszechmożna Anglia — dziwni w niej ludzie — dziwniejsze dziewczęta! Kraj wszechwładnej potęgi materialnej, ludzie lodowatego sobkostwa, a młodzież gorąca — w kraju dziewczęta tak uczuciowe! Młodzież męzka, wzięta ogólnie — niech świat cobądź mówi — stoi bardzo blisko, jeśli nie najbliższe ideału młodości. Młodzież męzka Anglii jest przedewszystkiem męzka — *juventus virilis*; a przytem i dlatego, jest szlachetna, wspaniałomyślna, jest uczciwa i rzetelna, jest czysta i do czynów wielkich pochopna.

Stopniowo, młodzież ta zmienia się do niepoznania... Zachowuje wszystkie dobre przymioty, lecz zachowuje je jako dogmaty i teorie... które rozgłasza w parlamencie i w kościele, w prasie i w literaturze, na zebraniach filantropijnych i na bankietach politycznych. Młodzieniec, zostawszy męzczyzną — zasklepia się w owych teoriach i nie pozwoli się odgadywać; z płomiennego — staje się lodowatym; być może, iż jest jak był, uczciwym, rzetelnym i czystym — lecz z pewnością jest tylko sceptykiem i cynikiem; stracił pochopność i porywy młodzieńcze — stał się sztywno i zimno wyrachowanym. Na starość — jest hypocondrykiem. Czemu?

John Stuart Mill pisał Dzieje Prawodawstwa u Rzymian — mając lat dziewięć; nie dobiegł lat 30tu, gdy wyraził przekonanie, że muzyka jako sztuka musi zaginać... bo muszą się wyczerpać kombinacye tonów! W dziesięć lat później — Mill stał się nieprzystępnym, zdziecał.

Ruskin przeklina pospiech swych ziomków — z jakim chęć w synach widzieć dojrziałych mężów.

Kobiety angielskie, nie dopuszczone do wysięgowej areny umysłu, ducha i serca — zachowują wszystek skarb młodocianych zasobów. Jeżeli się łączą z mężami wyjątkowymi — zachowują skarb ów do zgonu i pozostawiają po sobie wonność zasłużonego żywota. Jeżeli... co wypada, niestety, najczęściej — im dłużej żyją w małżeństwie, tem wyraźniejszą widzą negacyę przeszłości — wtedy, albo wespół z mężami się zasklepią, albo tracą równowagę moralną... lub wręcz żyją morfiną.

Czy dziewczęta angielskie są „sentymentalne“?

Czy szanowna pani nie była sentymentalną — owego czasu? A przecież, ileś to pani z Bonusiem swym i przy swym Bonusiu przeżyła chwil ciężkich, iluście uraganom spokojne i trzeźwe stawili czoło — ileż dobrodziej mój zawdzięcza pani siły i hartu, wytrwałości i szczęściu! Nie byłaś-że pani „sentymentalną“ —? O bracia i siostry umiłowane! niechże się nikt z nas nie sroma, że nam Bóg dał serea, które czuć i odczuwać i spóżyć umieją, pragną — i czują! O bracia najmilsi —!

Skończyliśmy dygresyę... którą nam dyktowała prosta delikatność — najprostszemu dobre wychowanie. Bo, czyż wypadało nam stać, lub siedzieć wygodnie w fotelach, dokoła owej pary przy fortepianie? Mielizemy słuchać słów ich, podsłuchiwać ich szeptu... chcieć rozumieć ich mowę? Czyż mogliśmy być świadkami — ich płomiennych dziewczęcości ust i oczu? Mielizemy z foteli naszych — jak gdyby z foteli orkiestry — chcieć analizować, krytykować i, poglądając po sobie, śledzić nasze wzajemne wrażenia? Nie. Cichuteńko odprowadzila Bessy swego Roberta w drugi koniec saloniku... i cichuteńko my także podeszliśmy do portyery, zniknęliśmy, wynieśliśmy się.

„Oczekujemy, że właściciele dóbr i poddań uznają w tych rozporządzeniach naszych, któreśmy po troskliwym rozważeniu dobra publicznego, uwzględniając zarazem naglące okoliczności ku obopólnej ich korzyści wydali, nowy dowód Naszej nieustannej pieczołowitości o ich pomyślność, i że szczególnie posiadacze gruntów poddańczych chałupnicy i komornicy, których powinności nawet z poświęceniem skarbu Państwa znosimy, staną się godnymi tych nadanych im korzyści przez posłuszeństwo dla ustaw, zachowywanie pokoju i porządku, chroniąc się wszelkich zamachów gwałtownych na osoby i cudzą własność, przez niezłomną wierność i przywiązanie względem Nas i Naszego rządu, tudzież przez szczerze wspieranie właścicieli dóbr, uprawiając ich rolę za umiarkowaną zapłatę dzienną.“

A cóż się stało następnie? Ówczesny austriacki Sejm konstytuujący uchwalił ustawę, która uzyskała Najwyższą sankcję, i jako patent ogłoszoną została dnia 7 września roku 1848. W tym patencie — w którym na przedem już w Czechach, na Morawie, na Śląsku i w Galicyi dokonane zniesienie robotniczy i na wydane już patenty cesarskie żadnego zgoda nie wzięto względu, jak gdyby ich wcale nie było — wypowiedziano zasadę, że ustać powinno wszelkie poddaństwo, że pewne powinności znieść należy za wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia. A potem w punkcie 8 powiedziano (czyta): „Komisya, którą się utworzy z posłów wszystkich prowincyj, ma wypracować i przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, która zawierać ma następujące postanowienia: a) .. b) ... c) ...

d) o mierze i wysokości wynagrodzenia, które się dać ma, i o funduszu, który się utworzy z źródeł każdej prowincyj dla siebie, a z którego li tylko obliczona na każdą prowincję z osobna kwota wynagrodzenia za pośrednictwem Państwa ma być umorzona.“

Otóż zajęto tu inne stanowisko, mianowicie utworzenia funduszu ze źródeł każdej prowincyj dla siebie. Zaraz atoli dodać muszę, że cały ten patent i jego postanowienia, o ile tu sprawa wynagrodzenia miała być uregulowana ustawą, wypracowaną przez osobną komisję i uchwaloną przez Sejm konstytuujący, nigdy nie dostały się do wykonania, a więc też na kwestję prawa co do galicyjskiej sprawy indemnizacyjnej żadnego wpływu mieć nie mogą.

A cóż potem się stało? Wydany został patent cesarski z dnia 4 marca roku 1849. Mam wprawdzie pamięć bardzo dobrą, ale nie mogę żądać, żebyście wierzyli, iż zawsze prawdziwie cytuję; dlatego porobiłem sobie wypisy z ustaw odnośnych. Otóż patent z dnia 4 marca roku 1849 zawiera zasady dla administracyjnych rozporządzeń co do przeprowadzenia wykupu ciężarów gruntowych. Zawiera postanowienia, jak obliczyć wartość powinności poddańczych i kwotę wynagrodzenia; a §. 25 stanowi (czyta): że „aby uprawnionym przynajmniej część wynagrodzenia rychlej się dostała, należy im wypłacić aż do wysokości trzeciej części

wynagrodzenia zaliczkę ze źródeł krajowych, a w braku dostatecznych źródeł krajowych, ze skarbu Państwa, na rachunek osób, obowiązanych do zapłaty.“

Były to zaliczki, jakie dawano we wszystkich krajach, skoro przez ustanie robotniczy właściciele dóbr znaleźli się w bardzo przykrem położeniu, gdy tymczasem obliczenie wynagrodzenia wymagało wiele czasu. Ztąd zaliczkami jako tako trzeba było dopomagać. Zaliczki te dawano także w Galicyi, i z nich tu urosła dość znaczna suma. To jest, suma owych zaliczek z przed roku 1857 (9 1/2 miliona w okrągłej liczbie).

Ale w tym samym patencie powiedziano w §. 34 (czyta): „Co do królestwa Galicyi, osobnym zarządzeniem ustanowi się sposób wykonania patentu z dnia 17 kwietnia roku 1848 i ustawy z dnia 7 września roku 1848“. W ten sposób jasno wypowiedziano, że patentem z dnia 7 września decydujący patent z dnia 17 kwietnia, w którym Państwo przyjęło obowiązek wynagrodzenia powinności poddańczych, bynajmniej nie został zalterowany.

Poczem wyszedł osobny dla Galicyi patent cesarski z dnia 15 sierpnia r 1849. Ten mówi w §. 1 (czyta): „Postanowiono patentu z dnia 17 kwietnia roku 1848 dla Galicyi, tyczącego się powinności urbaryalnych i dziesięcinnych, i dania wynagrodzenia za nie, należy wykonać, o ile patent niniejszy nie postanawia uzupełnienia lub zmiany“. A dalej patent mówi w §. 17-tym o sposobie wynagrodzenia źródeł wynagrodzenia, co następuje (czyta): „Wynagrodzenie za powinności, zniesione patentem z dnia 17 kwietnia roku 1848, wypłacić należy wedle wymiaru ustanowionego § 16 całkowicie z kas Państwa, a ci byli poddani, którzy pozostają w użytkowaniu służebności (serwitutów), tę część, którą wedle patentu z dnia 17 kwietnia roku 1848 płacić mieli panom gruntowym, wnosić będą do kasy Państwa.“

W Galicyi bowiem zachodził ten obliwszy stosunek, że całe poddaństwo i powinności poddańcze były powiązane z serwitutami, które chłopcy wykonywali na pańskich gruntach. Starano się więc co do wynagrodzenia także utrzymać obie te sprawy w związku, wynależć dla pana pewne wynagrodzenie za służebnictwa, które chłopcy mieli zapłacić panu, a które potrącone być miało z sumy wynagrodzenia za zniesioną pańszczyznę. Patent z dnia 17 kwietnia roku 1848 nakazywał, aby chłopcy wprost panem swym płacili wynagrodzenie za serwituty. Otóż właśnie to uległo zmianie w patencie z dnia 15 sierpnia roku 1849 — co, jak później wykaże, jest rzeczą bardzo ważną — bo patent ten nakazuje wnosić wynagrodzenie za serwituty do kasy Państwa, skoro właśnie kasa ta przyjęła obowiązek ponosić cały ciężar indemnizacji za zniesione powinności poddańcze.

A cóż potem nastąpiło? Wyszedł patent z dnia 25 września roku 1850. Wszystkie te patenty są ogłoszone w *Dzienniku ustaw państwa*, a patent z dnia 17 kwietnia roku 1848 w *Zbiorze ustaw prowincjonalnych*. Trzeba mi tu z przyciskiem zazna-

sportową. W naradach tych czynny brał udział łowczy, pułkownik Dangan — wspierany radami swych córek, dzielących z nim troskę o składkową psiarńnię hrabstwa (trzymaną w Tewkesbury) i o pewność zwierzyń.

Półki więc trwała pogoda, z wyjątkiem najstarszych pań i panów, goście żyli prze-ważnie po za domem. Ujeżdżano konie, odwiedzano sąsiadów, polowano na ptaactwo w lasach małemi partyami, bawiono się w polanach grą piłkową — *lawn tennis*, lub *cricket*, albo specjalnie męską zabawą w banie gumowa, podrzucaną nogami. Kazimierz nauczył się tej gry ostatniej i celował w niej tak znakomicie, że go obrano jednym z dwóch „kapitanów“; przeciwnikiem jego był naj-cześniejszy Dick. Dobierali sobie obaj co najsi-lniejszych a zwinnych podwładnych — a wro-gie kupy staczały nieraz aż krwawe bitwy nad zdobyczą owej bani (*football*), w oczach areopagu damskiego. Bądź co bądź, widok był o tyle piękny, ile czasami śmieszny, gdy kilkudziesięciu panów, ubranych lekko w białe flanele, z obnażeniami ramionami, w trzewi-kach kauczukowych, rozbiegało się za banią, podrzucaną dzielnym wysiłkiem stopy, biegnąc kupami tu i owdzie po szerokiej murawie — aż, ścieśniony pole walki, zbiec w jednę białą masę, zachowując surowe statutu sportu, głowami i ramionami tylko rozbijali nacie-rających na banie przeciwników — usiłując wydrzeć im ją i, ile możliwości, nogą znów wyrzucić na świeżą arenę! Książę Ludwik unikał tej gry starannie. Pan ten zresztą jeździć tylko potrafił i damy powozić, a już i z tego nawet względu nie był wcale „popularnym.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

czy — bo to rzecz bardzo ważna, jak to również później udowodnię — że patent z dnia 25 września roku 1850 (jak to zresztą sam napis patentu mówi) był obowiązującym tylko w tych krajach koronnych, dla których rozporządzenia o przeprowadzeniu wykupu ciężarów gruntowych już były wydane; dla Galicyi zaś wówczas wydane nie były. Patent ten stanowi, że wszędzie utworzyć należy fundusz, z którego wypłacić się ma indemnizację, a fundusz ten ma składać się: po pierwsze, „z wypląt, które obowiązani wnosić mają w skutek wydanych ustaw i rozporządzeń na wynagrodzenie uprawnionych“; po drugie, „z funduszu krajowych, jeśli są jakie i gdzie, przekazane będą funduszowi indemnizacyjnemu“; dalej, „z dodatków do podatków“; a potem, „z zaliczek od Państwa“, które, jak już wspominałem, wypłacano we wszystkich krajach. Patent ten pierwotnie nie był wydany dla Galicyi, dopiero rozporządzeniem ministeryalnym z d. 30 października roku 1850 proklamowano go obowiązującym także dla Galicyi. Rozporządzenie to również ogłoszono w *Dzienniku ustaw państwa*. Ale z tego bynajmniej nie można wysnuwać wniosku, iżby Państwo nie było obowiązane płacić indemnizację; bo skoro w ustępie pierwszym powiedziano, że fundusz ma składać się „z wypląt obowiązanych w skutek wydanych ustaw“, a ustawy te przepisują, że skarb Państwa jest owym obowiązującym, nie zaś byli poddani, więc postanowienie to jest zupełnie w zgodzie z patentami, poprzednio dla Galicyi wydanymi.

(Dokończenie nastąpi).

## KORESPONDENCJE

Poznań, 26 maja.

(#) Komisya kolonizacyjna, która w porze zimowej ograniczała się prawie wyłącznie na załatwianiu bieżących spraw administracyjnych, poczęła z wiosną rozwijać zdwojoną działalność, a gorączkowość, z jaką podjęła na nowo swe prace, nie zdaje się bynajmniej zwiastować zmiany na polu polityki przygotowanej i wprawionej w ruch ręką ks. Bismarcka. Godzi się podnieść ten fakt, albowiem po ustąpieniu księcia poczęto tu i owdzie objawiać nieusprawiedliwione niezem nadzieje i przewidywać, jeżeli już nie zwinięcie całego aparatu kolonizacyjnego, to znaczne pofolgowanie w polityce, zasadzającej się na zapewnieniu żywiłowi niemieckiemu możliwej przewagi nad ludnością polską. Pewnym jest, iż z Berlina nakazano przyspieszyć pomiary zakupionych w ostatnich czasach majątków i ich rozparcelowanie, dając równocześnie do zrozumienia, iż władze centralne życzą sobie sprowadzenia i osiedlenia kolonistów w szybszym nieco tempie. Ponieważ poczyniono podobno dotychczas najlepsze doświadczenia z osadnikami z południowych i zachodnich Niemiec a przedewszystkiem z Württembergii, więc zwrócono przeważną uwagę na te okolice i postanowiono chęć ztamtąd przenosić się do nas ludności, dostarczać wszelkich możliwych ułatwień, między innymi zwracać im koszta podróży i przeprowadzki. Władze mniemają, iż takie ułatwienia obudzą między gęstą ludnością południowych i zachodnich prowincyj niemieckich, popęd do wychodźstwa i przysporzą Poznańskiemu i Prusom zachodnim takich właśnie żywiłców, jakie ma jedynie na oku ustawa kolonizacyjna. W ostatnich czasach zakupiła komisya oprócz innych większych lub mniejszych majątków dobrą rycerskie Czewujewo, uchodzące za perłę powiatu żnińskiego i bezwzględnie zabrała się do ich rozparcelowania. Parceli tych będzie ogółem 50, a wszystkie mają być zarezerwowane dla spodziewanych przybyszów z Württembergii. Dobra pomienione, będące od dawien dawna w rękach Moszeceńskich, liczą około 2.000 hektarów wybornej ziemi. Zdarzyły się wszakże w ostatnich czasach wypadki przejścia ziemi z rąk niemieckich w polskie, lecz chociaż są to pocieszające objawy, nie mogą prawie w niczem zmienić owego stosunku, jaki dokonywa się na naszą niekorzyść powoli lecz systematycznie w konfiguracji większej własności. Jak się dalej dowiaduję, z Berlina tem natęczywiej domagają się przyspieszenia parcelacji dóbr i postarania się o odpowiednich osadników, ile że administracyja państwowa nabytych dóbr wiele bardzo kosztuje; zwłaszcza w roku ubiegłym wszystkie prawie majątki znajdujące się w zarządzie komisji, wykazały znaczny niedobór.

Jeżeli działalność komisji kolonizacyjnej dotkliwą jest dla Polaków, to z drugiej strony cierpią na niej tutejsi więksi właściciele niemieccy i utyskują na nią coraz głośniejszej. Komisya, nabywając wyłącznie majątki polskie, obniżyła tem samem wartość dóbr pozostających w rękach niemieckich, i sprawiła to, że dzisiaj Niemcowi jest prawie niemożliwym pozbyć się za godziwą cenę

swego majątku. Obok tego sąsiedztwo nowych rodaków już dla tego samego nie jest korzystnym dla właściciela niemieckiego, iż kolonisci nie tylko nie chcą chodzić na najem do sąsiednich dworów, lecz sami prowadząc gospodarstwo na większą skalę, potrzebują dziennych robotników i tym sposobem wytwarzają groźną konkurencję na polu robotniczym.

Z okazji usiłowań, podejmowanych z jednej strony przez komisję kolonizacyjną, z drugiej zaś przez utworzony niedawno polski Bank ziemski, a skierowanych ku rozdrobieniu pewnej części większej własności ziemskiej, nie jest bez interesu pytanie, jaki jest obecnie stosunek własności większej do własności mniejszej w Poznańskiem. Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w wydanym świeżo w języku niemieckim dziele Löhmana p. t.: „Podręcznik obszarów dworskich w Poznańskiem“. Z przedłożonego tutaj cyfrowego materiału dowiadujemy się między innymi, iż z całego obszaru ziemi 55-8 proc. przypada na większą własność ziemską, a więc większa połowa. Na 42 powiatów, na jakie podzielone jest Księstwo, znajduje się 12 takich powiatów, w których większa własność zajmuje 2/3 całego obszaru. W ogóle można zaznaczyć, iż w powiatach północno-zachodnich i zachodnich znacznie przeważa własność większa, w powiatach środkowych i wschodnich natomiast, zajmuje mniejsze przestrzenie. Autor dzieła nie wdając się wcale w zagadnienia polityczne, przychodzi na podstawie zebranego materiału do wniosku, iż bez szkody dla ogólnego gospodarstwa można jeszcze znaczną część większej własności rozkolonizować.

Gdy niejaki objawy zdawały się usprawiedliwiać przypuszczenie, iż nastąpi obecnie łagodniejsza praktyka pod względem wykonywania przepisów, mocą których wydalono i zabroniono zatrudniać w Prusach robotników polskich z Galicyi i Królestwa, ukazało się rozporządzenie regencyi kwidzyńskiej, przekonywające aż nadto, iż o rychłej zmianie dotychczasowej praktyki niema nawet mowy. Regencya ta, przypominając odnośne przepisy o wydalaniu obcokrajowców i nadmienając, iż tym tylko obcym robotnikom wolno jest przebywać w Pruskiej, którzy przychodzą tutaj na dzień, na noc zaś wracają przez granicę do domu, oświadcza, iż będzie przestrzegać na przyszłość jak najsurowiej, aby wszyscy robotnicy obcokrajowcy narodowości polskiej, przebywający bezprawnie na ziemi pruskiej, zostali bezwzględnie przyaresztowani i odstawieni za granicę. Równocześnie regencya upomina właścicieli ziemskich, aby w porę postarali się o miejscowe siły robocze i nie liczili na pomoc robotników z Królestwa i Galicyi.

Powyższe rozporządzenie jest tem dotkliwsze dla rolników, iż z każdym rokiem daje się uczuwać coraz więcej brak rąk do pracy, a to skutkiem tłumnej emigracji do Ameryki, niemniej liczniejszego jeszcze wychodźstwa na całe lato do odległych prowincyj niemieckich, gdzie przedewszystkiem kopalnia węgla zatrudnia za tysiącami polskich robotników. Na polską ludność roboczą w powiatach wielkopruskich, zachodniopruskich i na Górnym Śląsku sprytni agenci formalne odbywają łowy, co stało się już chroniczną klęską dla tutejszego rolnictwa. Nie ma dokładnej statystyki wychodźstwa do fabrycznych miejscowości niemieckich, natomiast mamy pod ręką statystykę emigracji za morze, a ta wystarczy dla zrozumienia, jak silnie objawia się w dzielnicach polskich popęd do opuszczenia rodzinnych siedzib. Gdy w ciągu ubiegłego roku przypadało na 100.000 mieszkańców w całej monarchii pruskiej 197 wychodźców, w Poznańskiem na taką samą ilość mieszkańców przypadało 583, a w Prusach zachodnich aż 694! Statystyka wykazuje dalej, iż kraj traci głównie silnych w młodym wieku ludzi, i że z ogólnej liczby wychodźców przypada 55 procent na mężczyzn.

Niedawno odbyła się w Poznaniu pod przewodnictwem tajnego radcy ministeryalnego dr. Schneidera, przybyłego umyślnie z Berlina na konferencyje powiatowych inspektorów szkolnych, na której rozbiegano między innymi dwie ważne dla Polaków kwestye, a mianowicie: 1. Czy można spodziewać się dobrych dla narodowości niemieckiej skutków, jeżeli będzie się traktować jako Niemców te dzieci, które mając nazwiska niemieckie, są notorycznie polskiej narodowości? 2. Jaki wpływ mogłoby mieć przywrócenie nauki języka polskiego na postępy uczniów Polaków, w języku niemieckim? Inspektorowie wezwani do wypowiedzenia na podstawie poczynionych doświadczeń bezstronnego zdania, oświadczyli, że traktowanie jako Niemców tych uczniów z niemieckimi nazwiskami, którzy otrzymują w domu wychowanie czyste polskie, nie przynosi najmniejszej korzyści sprawie niemieckiej. Co do drugiego punktu zdania były podzielone. Przy głosowaniu oświadczyło się 2/5 inspektorów za przywróceniem w szkołach języka polskiego, 3/5 zaś, więc większość była

Świętem jest zstąpienie ołtarzowego z niebios gwieździstych anioła. Czyż nie uroczystą, nie wielką, nie świętą jest chwila, w której cała, cała przeszłość zatrzymuje się — i dziwi — i patrzy — i słucha za nim przystąpi próg przyszłości?

Następnego dopiero poranku Rogowski przypomniał sobie telegram, zostawiony w kieszeni tuzurka. Otworzył go teraz i przeczytał wiadomość — przepisaną w Londynie przez Feeters'a z nadeszłej tam depezy — o nagłej śmierci wuja Adama. Wuj Adam był kawalerem, osiadłym na bardzo skromnym majątku ziemskim w Galicyi. Kazimierz przypominał go sobie zaledwie, jako raz tylko widzianego — przy pogrzebie matki. Jemu to zawdzięczał jednakże otrzymywane w szkołach subsydia i pomoc do ukończenia uniwersyteckich nauk w Berlinie. Wieść o zgonie niespodzianym zasmuciła go głęboko. Poranek spędził też cały u siebie, zajęty pisaniem listów do członków swej rodziny, rozsiadłej w trzech dzielnicach dalekiej ojczyzny.

Margrabia Melbury nie wrócił już do zamku z Bridgewater, dokąd wyjechał z nim całe niemal towarzystwo, goszczące w Bailward, by obecnością swą dodać blasku walnemu zebraniu wyborców. Po mityngu i bankiecie, wielki prorok odjechał wprost do Londynu.

Zaczem też codzienny tryb życia na zamku ożywił się znacznie. Sir Portuan, mając rozliczne obowiązki — sędzię pokoju, prezesa stowarzyszonej farmerów, namiestnika hrabstwa, dyrektora komisji podatkowej i wiele innych — nie brał udziału we wszystkich rozrywkach swych gości, za to poświęcał im wieczory i z plenipotentem swym, majorem Baker, przygotowywał kampanię

przeciwne zdania. Uchwały te ma przedłożyć rada ministerjalny ministrowi wyznaczonego oświaty.

## Z Pragi.

(Położenie ugodowe).

Pod dniem 27go b. m. telegrafują z Pragi:

Komisja ugodowa na dzisiejszym siedmiodzinnym posiedzeniu przedyskutowała i przyjęła mniej więcej zgodnie z przedłożeniem rządowym projekt ustawy o szkolnej radzie krajowej. Przebieg prac był ważnym pod względem zasadniczym. Przy dyskusji nad artykułem dotyczącym rozpoczęcia działalności ustawy, uczynili Młodocześni wniosek, iż ustawa ma nabrać mocy obowiązującej dopiero po sankcjonowaniu wszystkich przedłożonych odnoszących się do ugody, które mają uwzględnić w jak najszerszych rozmiarach specjalne życzenia Młodocześców. Przed kilkoma jeszcze dniami zdawało się, iż takie zastrzeżenie o ile pozostaje w ścisłym związku z przedłożeniami ugodowymi uzyska poparcie nie tylko ze strony Starocześców, lecz także konserwatywnej wielkiej posiadłości.

Dzisiaj dokonał się zwrot pocieszający, albowiem hr. Ryszard Clam oświadczył stanowczo, iż w myśl protokołu ugodowego sejmowi nie przysługuje prawo uchwalenia ograniczających postanowień. Hr. Clama poparł gorąco dr. Rieger, który słuszenie zauważał, że jeżeli w protokole powiedziano, iż wszystkie stronnictwa uważają przedłożenia jako całość, nie wypływa z tego, że wszystkie te przedłożenia mają być załatwione na raz i jako całość.

Po przemówieniu namiestnika hr. Thuna, który położył na to nacisk, iż Rząd tak samo, jak stronnictwa czuje się związanym zawartą umową, odrzucono wszystkie wnioski Młodocześców, zdążające do odroczenia, lub przewleczenia dzieła ugody i przyjęto przedłożenie rządowe co do rozpoczęcia działalności ustawy wszystkimi głosami przebiegającymi Młodocześców, dalej dr. Trojana i Skardy. Członkowie komisji rozeszli się dzisiaj w więcej radośnym nastroju, niż dni poprzednich. Komisja miała rozpocząć według pierwotnego planu wczoraj, dnia 28bm. obrady nad projektem ustawy o języku urzędowym w zakresie władz autonomicznych, większość jednak zgodziła się na wniosek dr. Herbsta, aby wziąć pierwaj pod dyskusję przedłożenie o kulturalnej radzie krajowej, albowiem przedmiot ten nie wywoła prawdopodobnie zbyt żywej dyskusji, a ma on donioślejsze znaczenie dla obu narodowości, niż wyżej wzmiankowany projekt ustawy. Zdaje się jednak, iż dr. Herbst namyślił się w swem przypuszczeniu co do szybkiego załatwienia tej sprawy, albowiem pos. Herold zapowiedział, iż on i jego przyjaciele polityczni zamierzają i tutaj także przeprowadzić dyskusję w wielkim stylu.

Według dotychczasowych dyspozycji, mają odbyć się jeszcze cztery pełne posiedzenia sejmu czeskiego, a mianowicie: jutro, w sobotę, niedzielę i poniedziałek, na których spodziewają się załatwić ustawy o nadzorze szkolnym i szkołach mniejszości, a także ustawę o regulacji Mołdawii, która prawdopodobnie wywoła również dyskusję. W poniedziałek najpóźniej musiałoby nastąpić zamknięcie sejmu, gdyż już we środę zbierają się delegacje wspólne w Peszcie, a Najj. Pan przyjmie je w zamku budzińskim w sobotę d. 7 czerwca.

## Z Petersburga.

(Drobne wiadomości).

Dnia 26 b. m. przybył do Moskwy następcą tronu włoskiego. Na dworcu powitali go generał-gubernator i przedstawiciele innych władz, oraz warta honorowa. Na czas pobytu w Moskwie książę zamieszkał w kremlimskim pałacu. Jutro d. 30 wyjedzie król-wicz do Petersburga.

Na onegdajszym zebraniu akcyonaryuszów głównego Towarzystwa kolei rosyjskich, postanowiono zwiększyć kapitał obligacyjny o szesnaście milionów rubli, potrzebnych głównie na przeprowadzenie drugiego toru na linich Gieczyna, Biała, Psków, Dynaburg, Landwarowo, Warszawa i Moskwa-Niżny Nowogród.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż w ciągu bieżącego lata, wykonane zostaną na kolejach południowo-zachodnich różne roboty, których koszt obliczony jest na 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. rs. Najważniejszą z nich będzie ułożenie drugiego toru pomiędzy Zmerynką a Birzula.

Dzienniki donoszą, iż w zakładach naukowych żeńskich w kraju nadbałtyckim, wprowadzony będzie niebawem język wykładowy rosyjski.

## Proces Panicy i jego współników.

Z Berlina piszą do *Pol. Corr.*, że proces Panicy nie obudził w tamtejszych kręgach decydujących prawie żadnego interesu. Wiadomem tam było od dawna, że już jeden agent rosyjski na własną rękę i bez instrukcji od swego rządu, a często nawet wbrew instrukcyom agitował na półwyspie bałkańskim politykę zupełnie samowolnie. Ze do agentów tego rodzaju w pierwszym rzędzie pan Chitrowo należy, to jest rzeczą więcej jak pewną. Czy zatem proces Panicy wykryje dziś trochę więcej lub mniej intryg chitrowskich, może być zgoda obojętnym. Ze się spiszek Panicy nie powiódł, to należy w interesie spokoju w Bułgarii, a przeto i w interesie pokoju powszechnego, powitać z zadowoleniem. Szczegóły procesu — kończy korespondent berliński — mogą być ciekawe dla publiczności; politycznego interesu jednak drobne te faktyki nie budzą żadnego.

W uzupełnieniu podanych już ważniejszych momentów rozprawy zaznaczyć musimy, że jak po przesłuchaniu świadków wystąpił Panica całkiem niespodziewanie z twierdzeniem, że pracował niejako za milczącym przyzwoleniem powstania w Macedonii. Rada ministrów miała mu nawet w tym celu udzielić dłuższego urlopu i umożliwić podróże incognito do Macedonii. Dalej twierdził że pewna albańska deputacja wezwała go, ażeby siedzibę komitetu rewolucyjnego przeniósł do Albanii.

Przy końcu procesu rozpatrywał sąd zarzuty, podniesione przez oskarżonych w toku rozprawy przeciw komisji śledczej. Otoż skonstatowano, że śledztwo toczyło się zupełnie prawidłowo, i że wszelkie zażalenia na rzekome złe obchodzenie się z uwięzionymi są zupełnie bezpodstawne.

Prokurator Markow rozpoczął wywody we wtorek zrana w obec przeprowadzonej publicznością sali. Podzielił on *exposé* swoje na dwie części: w pierwszej omawiał korespondencyę, obwiniającą Panicę, w drugiej usiłowania jego dążące do wywołania rewolucji w d. 11 stycznia.

Przytoczywszy następnie artykuły otmanski kodeksu karnego, które karę śmierci wymierzają, wykazywał, że wina pod sądnych wypływająca z listów, a polegająca na zabiegach ku wywołaniu rewolucji w nocy 11 stycznia i uwięzieniu księcia, w chwili powrotu jego z podróży po Europie, jest udowodnioną. Ostatni ten plan nie udał się skutkiem nieobecności dwóch ministrów a może i dlatego, ponieważ pułkownik Kisow wypędził Panicę ze swego domu jako pijanego.

Oficerowie, którzy uczestniczyli w spisku, ponieważ w myśl artykułu 11 kodeksu wojskowego, nie uwiadomili o tem przełożonych swoich, ulegają według tureckiego kodeksu karnego, karze więzienia od 1—15 lat. Tej samej zbrodni winni są: Arnaudow i podporucznik Ryzow. Kołubkow winien jest przygotowywania tych zamachów, o ile dowiedzieć można na podstawie jego korespondency, a co prokurator trybunałowi do rozstrzygnięcia pozostawia. Mniej winnym należy uznać Matejewa, natomiast bardziej oden winnym jest Pantelej Kissimow, który w piśmie swem do Cankowa wspomina o wiadomości, zastyszanej zapewne od Panicy, że tenże ma uwięzić księcia na dworcu. Co do D. Ryzowa, Nojarowa, Abłańskiego i podporucznika Stamenowa, cofnął prokurator swoje oskarżenie. Wreszcie żądał zastosowania paragrafów kodeksu tureckiego o karze śmierci, od Panicy, Arnaudowa i podporucznika Ryzowa.

## Z Francji.

(Upomnienie konserwatysty p. Saint-Genest. — Boulanzym bez Boulanger. — Margrabia Morès).

Znany publicysta obozu zachowawczego, p. Saint-Genest, wystosował do swych przyjaciół politycznych pismo, ogłoszone w *Figaro*, a wzywające do pogodzenia się z obowiązującym obecnie systemem republikańskim we Francji. P. Saint-Genest przemawia w ten sposób:

Kochani moi przyjaciele, co wy nazywacie republiką? Była republika Robespierre'a, była republika pierwszego konsula, republika Ludwika Napoleona, a jutro może powstać republika księcia d'Aumale. Jeżeli dziś republika jest republikańską, to jest nią tylko dla tego, że nie chcecie wejść w jej skład, ale w dniu, w którym to uczynicie, Izba będzie waszą. Dzięki tylko waszej nieobecności, są radykalni panami. Od lat dwudziestu, w ciągu których przebywacie we Francji jako emigranci, zdołali radykalni opanować wszystkie miejsca. Potrzeba jedynie waszego zjawienia się, ażeby ich wyrzucić, czego też najmocniej się boją. Wasze umysły nieprzejednane stanowią ich szczyście, i drżą nasamą myśl, że możecie przyjść do rozumu. Gdy pomiędzy wami a innymi obywatelami zachodzi tylko różnica 600.000

głosów, to trzeba wam jedynie uznać istniejącą formę rządu, ażeby być panami sytuacji. Jako nieprzejednani nie nie zdołacie uczynić, jako torysowie dokazacie możecie wszystkiego.

Boulanzym bez Boulanger. — Margrabia de Morès i były kandydat frakcji anarchicznej, Vallée, mają w dniu 4 czerwca stanąć przed Izba paryskiej policji poprawczej, ażeby wytłumaczyć się z zabiegów i wicherzeń, prowadzonych w swoim czasie dla urządzenia manifestacji w dniu 1 maja.

## KRONIKA

Lwów, 29 maja.

— Hr. Antoni Wodzicki objął wczoraj kierownictwo departamentu oświaty w Wydziale krajowym.

— Wydział krajowy zamianował na przeciąg lat trzech dr. Andrzeja Chramca, właściciela zakładu wodoleczniczego w Zakopanem, swym delegatem do komisji nadzorczej państwowej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego. Delegatem tym był pierwotnie ś. p. dr. Tytus Chałubiński.

— Z fundacyi ś. p. Malinowskiego. Na posiedzeniu wydziału kasyna miejskiego, odbytem wczoraj, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu następujących kandydatów do wsparcia z fundacyi ś. p. dr. Józefa Malinowskiego, a to do wsparcia dożywotniego: p. Władysława Zawadzkiego, literata we Lwowie, i p. Walerego Gadomskiego, rzeźbiarza w Krakowie; do stypendyów 3 lata trwać mających: p. Wandę Podgórską grającą na skrzypcach i p. Władysława Dąbrowską śpiewaczkę.

— Komitet kolonii wakacyjnej dziewcząt poszukuje do wynajęcia na lato domu, mogącego pomieścić 60 kilka osób, położonego w bliskości stacyi kolei żelaznej, lasu i rzeki. Zgłoszenia przyjmuje w zaręczeniu dni 8 przewodnicząca komitetu p. W. Niedziałkowska, ul. Jagiellońska 1. 7.

— Festyn Towarzystwa gimnastycznego „Sokol” na dochód funduszu wykończenia budowy gmachu, odbędzie się na górze Zamkowej dnia 1 czerwca, zaś w razie niepogody dnia 5 czerwca. Szlachetne cele sympatycznego Towarzystwa zasługują na jak najuśmieszniejsze poparcie ogółu; nie wątpimy więc, że publiczność nasza jak najliczniejszem zebraniem się na festynie poprze usiłowania „Sokoła”.

— Na rzecz dotkniętych neurodzajem włóścian złożyli w dalszym ciągu na ręce komitetu ruskiego we Lwowie, mianowicie od dnia 1 do 31 marca: (C. d.) pp.: Ks. Antoni Przybył w Polance pod Wszetynem na Morawie 5 zł.; tenże od pani Franciszki Maszek 5 zł.; Redakcyja czasopisma *Velehrad* w Kromierzu 20 zł. 10 ct.; baron Erb, szef sekiwy w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu, 50 zł.; ks. kanonik Czerniak z Sanoka 2 zł.; ks. Ignacy Haas, kanonik w Olomuńcu, 3 zł.; ks. Aleksander Daniłowicz w Niesticach: od siebie 1 zł., z kasy cerkiewnej 2 zł.; Redakcyja *Neues Wiener Tagblatt* 4 zł.; Witesław Wesely, poseł do Rady państwa z Czech, 5 zł.; Krajski w Litomierzycach 2 zł.; ks. Hedes w Dubrowicy na Morawie 1 zł.; Fr. M. Jimramow Ingrovitz 3 zł.; ks. Wincenty baron Ehrenburg, prałat w Olomuńcu, 10 zł.; St. Kowaczewicz z Pożegi 5 zł.; ks. Józef Krasiecki z Dernowa: od siebie 2 zł., od cerkwi 2 zł.; od cerkwi w Tadaniu 2 zł.; „Obcanska Zalozna” w Kiusztacie na Morawie 5 zł.; A. Strutek, archidyakon w Królowym Gradzie 1 zł.; ks. Maciej Musil, kanonik tamże, 3 zł.; Wagner w Cilli od panny J. A. 15 zł.; J. Krikawa piwowar z Lovca w Kutnej Horze 10 zł.; ks. Ak. Ilukiewicz z Reczyzanki (ze składki) 4 zł. 37 ct.; dr. Wiktor Fuchs, adwokat w Wiedniu 3 zł.; ks. J. Mudrak w Hubicach 2 zł. 20 ct.

— Zapiski policyjne. Skradziono srebrną łyżkę znaczoną P. Ł., trzy łyżki srebrne i srebrną łyżeczkę znaczone T. R., łyżkę półmiskową, 6 łyżeczek do herbaty, 6 do kawy, uóz, 6 widelców, 6 nożyków deserowych, chochłę, chochelkę i widelec półmiskowy, wszystko z chińskiego srebra i ze znakiem fabrycznym „Jakubowski i Jarra”. — Zgubiono złotą broszkę kształtu węza z rubinem, perłami

wysadzaną, wart. 50 zł., w drodze do parku Stryjskiego; lornetkę sztykretową w srebrnej oprawie; jedwabny parasol na Wysokim Zamku; portmonekę z kwotą 2 zł., 3 fotografie, księżeczką imatrykulaeyi i legitymacyjną kartą prawnika p. Jakóba Schunera; zastawnicze kartki banku kredytowego l. 885, na dyamentowy pierścień za 20 zł. zastawiony, drugą na złoty zegarek, za 12 zł. zastawiony, a trzecią banku hipotecznego na dwie srebrne łyżki, za 8 zł. zastawione. — Znaleziono 5 zł. w eukierni p. Węzowicza; zastawniczą kartkę banku kredytowego z dnia 22 b. m. l. 12479, na złoty pierścień za 7 zł. zastawiony; książeczkę wkładową kasy oszczędności na imię Gusty Hausner. — Złapano kanarka z czarnym czubkiem na ulicy Mickiewicza. — Zakwestyonowano nóż ze srebrną rączką i książkę służbową Peszy Mosch; dwa obrusy białe w czerwone pasy, prześcieradło i dwie chusteczki.

— Śmiertelność we Lwowie. W miesiącu kwietniu b. r. zmarło w śródmieściu 23 i 8 izraelitów; I. dzielnica 41 chrześcian i 3 izraelitów; II. dzielnica 34 chrześcian i 23 izraelitów; III. dzielnica 17 chrześcian i 18 izraelitów; IV. dzielnica 20 chrześcian. W szpitalach śmiertelność przedstawia się w sposób następujący: szpital powszechny 84 chrześcian i 8 izraelitów; szpital Siostrzy 11 chrześcian i 2 izraelitów; szpital Sióstr Miłosierdzia 14 chrześcian; szpital izraelicki 9 izraelitów; w przytuliskach i domach karnych 12 chrześcian i 1 izraelita. Ogółem zmarło 256 chrześcian i 72 izraelitów.

Biorąc za podstawę wiek, płeć i wyznanie, otrzymamy poniżej podane cyfry:

wiek	pleć męsk.	pleć żeńsk.	wyznanie	chrz.	izr.
0—1	49	34		53	30
1—5	28	21		41	8
5—10	6	3		7	2
10—15	5	—		4	1
15—20	6	6		10	2
20—30	30	9		35	4
30—40	11	12		8	5
40—50	20	10		25	5
50—60	10	16		24	2
60—70	18	9		18	9
70—80	9	9		14	4
nad 80	2	5		7	—

Pod względem zajęcia zmarłych wypadła: na gospodarstwo rolne 2; przemysł rękodzielniczy i fabryczny 67; handel i komunikacya 22; wyrobnictwo dzienne 98; zawody umysłowe 33; wojskowość 16; służbę osobistą i publiczną 59. Kapitalistów, właścicieli domów i t. d. 12; osób utrzymywanych kosztem publicznym 21.

Poniżej podajemy zestawienie, które wykazuje śmiertelność w poszczególnych działach chorób. Cyfry podane w nawiasach oznaczają granice wieku zmarłych; pierwsza cyfra obejmuje wypadki śmiertelności u dzieci od urodzenia do 5 lat, druga wskazuje śmiertelność powyżej 5 lat.

Gośćka połogowa 1 osoba (0—1); brak sił żywotnych 7 osób (7—0); ospa —; płuca — osoba; obra 2 (2—0); krztusiec 4 osób (4—0); drgawki 11 osób (11—0); dławiec 5 (41—); dyfterya 3 osób (3—0); wodogłowie 2 osób (2—0); zapalenie mózgu 13 osób (9—4); udar 8 osób (0—8); zapalenie przewodu oddechowego 48 osób (25—23); niezbyt płuc i oskrzeli 5 osób (5—0); gruźlica 101 (20—81); durzycia 8 (1—7); niezbyt żółdka 21 (19—2); zapalenie kiszki 3 (2—1); biegunka —; czerwonka 2 (2—0); choleryna —; cholera —; choroba Brighta 3 (1—2); zapalenie nerek 7 (1—6); puchlina —; rak 11 (0—11); zgorzelina —; kiła 3 (3—0); ropnica 1 (0—1); wada serca 11 (0—11); rozemda płuc —; urąg schyłkowy 19 (0—19); śmierć gwałtowna 2 (0—2); inne 27 (11—16).

Według wykazu protokołu śmiertelności, było w liczbie zmarłych obcych 119 tutejszych zaś 209.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 28 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 28, do godziny 12 w południe dnia 29 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od NW do S, co do siły słaby (1-3), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze wilgotne (73 proc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 6-5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19-1°C, najwyższa +25-6°C wczoraj po południu, najniższa +14-0°C w nocy.

Wczoraj około godziny 5 po południu, wieczór od 7 do pół do 9 i dziś rano od 7 do pół do 11 padał deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w środkowej Szwecji; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we wschodniej Francji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierzny (2—4), srednia temperatura pozostanie około +19-0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, względna wilgotność powietrza pozostanie około 75 proc.; opad: deszcz chwilowy.

— **O nieszczęściu na kolei** państwowej węgierskiej, pod Rakos Eseba, dochodzą następujące szczegóły: W pierwszy dzień Zielonych Świąt ludność Pesztu wyruszyła licznie na wycieczki. Wicezorem o 9<sup>1/2</sup> jechał pociąg mieszany z (isdollé do Pesztu. Pociąg zawierał 9 wagonów trzeciej klasy i 10 wagonów 2 i 1 klasy. Znajdowało się w nim 457 podróżnych. Pomimo dość znacznej pochyłości lokomotywa zaledwie mogła podołać ciężarowi. O godzinie 10 pociąg przyszedł do stacji Rakos Eseba i stanął w czystym polu o 300 metrów od stacji. Dla bezpieczeństwa wywieszono sygnały, aby wstrzymać nadchodzące pociągi. Usiłowania maszynisty, aby ruszyć z miejsca, spełzyły na niczem, a tymczasem zbliżył się pociąg towarowy z Hatvan. Maszynista i palacz, prawdopodobnie pijani, spali na maszynie pociągu towarowego i nie spostrzegli sygnałów. Konduktor, prowadzący pociąg towarowy, spostrzegł te sygnały i zaczął hamować, a maszynistę uwiadomił za pomocą piszczałki maszynowej o niebezpieczeństwie. Maszynista jednak, zamiast cofnąć lub osadzić pociąg, przyspieszył jego bieg i pociąg towarowy wpadł na pociąg mieszany. Niebezpieczeństwo spostrzeżono na peronie dworca i krzyk, jaki wznieiono, spowodował, że wielu podróżnych wyskoczyło z pociągu mieszanego. Trzy ostatnie wagony tego pociągu zostały zupełnie zdruzgotane. Jeden wagon trzeciej klasy wysadziło nad dachy innych wagonów. Na szczęście jednak, wagon ten upadł w ten sposób, że podróżni nie ponieśli szwanku. Pięć osób utraciło życie. Ilość rannych dotychczas nieznana dokładnie. Winę ponosi maszynista pociągu towarowego. Na miejscu wypadku brak było jakichkolwiek przyborów ratunkowych. Dopiero o pół do 1 w nocy przybył pociąg z Pesztu, który przywiózł potrzebne przyrządy i zabrał podróżnych, którzy ocalili.

— **Ostatni teorbanista** ukraiński zmarł temi czasy w osobie niejakiego Ostapa Weresaja, 83-letniego starca. Przed kilkunastu laty wożono go do Petersburga, gdzie się produkował przed carem i otrzymał od niego tabakierkę. Parę razy słuchali go też inni członkowie carskiej rodziny, a w r. 1874 na zjeździe archeologicznym w Kijowie gra jego ukobzie i śpiewanie dum historycznych były jednym z głównych punktów programu.

— **Morderca Gouffego** w Paryżu, poszukiwany od tak dawna Eyraud, został w tych dniach aresztowany w Hawannie, gdzie mieszkał pod przybranym nazwiskiem Boskiego i wydawał się za Polaka. Po aresztowaniu usiłował on odebrać sobie życie.

— **Nicustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

**Notatki literacko-artystyczne.**

**Repertoar teatralny.** Dzisiaj we czwartek „Handlarka uśmiechów“ po raz przedostatni przed wyjazdem operetki do Krakowa. — Jutro, w piątek, „Handlarka uśmiechów“ po raz ostatni. — W sobotę pierwszy występ panny Heleny Marczello, artystki teatrów warszawskich, w „Hrabinie Sarze“ w roli głównej. — W niedzielę „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“ fraszka sceniczna Abrahamowicza.

**Największe arcydzieło muzyki kościelnej.** „Requiem“ Mozarta postanowił wykonać dyr. Barabasz na uroczystość sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do kraju. Wyuczenie chórów przedstawia znaczne trudności, to też próby odbywają się w Towarzystwie muzycznym z niezwykłym pośpiechem i pracowitością. O partye solowe zgłaszało się już kilka znanych sił artystycznych.

**Pamiętniki księżniczki arabskiej.**

(Memoiren einer arabischen Prinzessin, v. Emilie Ruete, 2 tomy Berlin).

(Ciąg dalszy).

II.  
Cierpienia, jakich doznała w Europie niczem jej nie zostały powetowane. Nic nie znalazła u nas, co by jej zastąpić mogło to, co utraciła, porzucając swój kraj. Muzułmańskie wykształcenie pozostawiło swój ślad na niej, umysł jej pozostał leniwym w myśleniu tak jak wszystkich pochodzących z jej rasy i wychowanych w jej religii. Otrzymała w Niemczech wykształcenie, czytała i pracowała, ale umysł pozostał ciężkim. Tracąc nieraz jedną ze swych myśli a nie nabywając natomiast żadnej nowej, postarzała się pomiędzy nami, nie nauczywszy się ani nas roz-

mieć ani kochać. Znaczenie naszej cywilizacji pozostaje dla niej rzeczą niepojętą; pomiędzy jej umysłem a naszym stoi mur nieprzełamy.

Przyczynę tego niezrozumienia pojąć można bardzo łatwo, przeczytawszy w Pamiętnikach ustęp o wychowaniu, jakie chłopcy i dziewczęta wspólnie otrzymywali w pałacach jej ojca. Trudno wyobrazić sobie systemu lepszego do nałamania wszystkich umysłów na jeden model stanowczy, który jest powodem, że Arab i Europejczyk nigdy łączności mieć z sobą nie mogą. Jest w tych kartach pełno ciekawych ustępów, pomimo, że strona literacka pozostawia wiele do życzenia. Nikomu nie tajną jest dziecinna prostota środków, któremi Islam despotycznie panuje nad inteligencją i sercami setek tysięcy swoich wyznawców, ale sposobność obserwowania z zewnątrz tych środków w ich działaniu, była bardzo rzadką. Mahometanin udzielał się światu nie lubi. Trzeba było niedyskrecji reneгатki, abyśmy z pewnością dowiedzieć się mogli, w jaki sposób formuje się ta dusza harda i silna, pod jakimi zostaje wpływami i jakie wykształcenie otrzymuje. Księżniczka Salme pozwala nam być obecnymi rozwojowi swej istoty, od chwili przyjścia na świat aż do ostatecznego rozkwitu.

W pierwszych latach dziecię oddane jest matce, kimby ona była, z kąd poniżenie dzieci klasy wyższej, jedynej, która może posiadać haremy.

Czem są sarari, wiadomo. Czem może być ich kierunek moralny, można się domyślać, nawet w wyjątkowych razach, kiedy wrodzona dobroć równoważy wpływy zgubnej atmosfery podobnego otoczenia. Księżniczka Salme należała do uprzywilejowanych, i o tyle dobrze wychowanych, jak niemi być mogły istoty, zamieszkuje Bet-il-Mtoni lub Bet-il-Sahel. Matką jej była silna Czerkieska, brzydka i łagodna, której historia zamyka się w kilku słowach. Była córką rolników, mających troje dzieci. Gdy miała około sześciu czy siedmiu lat, została uprowadzoną przez ludzi, którzy zamordowali jej ojca i matkę, i porwali dziecko, aby je sprzedać. Zachowała na całe swoje życie wspomnienie rozdzierającego krzyku małej siostrzyczki, która przez cały dzień matki wołała. Przed nocą rabusie się rozeszli, i nigdy odtąd nie słyszała już nic o swoich. Błędna wędrowka handlarzy niewolników zawiodła ją na targ do Zanzibaru, gdzie kupił ją sułtan, i ofiarował swoim córkom na zabawę, czekając aż dorośnie. Wyrosła, żyła i umarła w haremie, zrezygnowana i nieszkodliwa, myśląc mało a haftując bardzo dużo. Córka bardzo ją kochała.

Skoro ta ostatnia przysłała na świat w jednej z niezliczonych komnat Bet-il-Mtoni, zaledwie ujrzała światło dzienne, wnet schwyciły ją dwie czarne dłonie, zwały ją moenami perfumami i zapowiewały długim bandażem, na wór tych, jakimi zawiązują mumie egipskie, z wyciągniętymi prosto nogami i rękami. Pozostawała tak prosto i sztywnie skrepowana przez czterdzieści dni, aby zapobiedz raz na zawsze jakiemu skrzywieniu figury. Po upływie pierwszego tygodnia Sejjid-Said odwiedził matkę i wręczył jej klejnoty dla nowonarodzonej: ciężkie złote obrączki do uszu, obręcze na nogi i bransolety. Po jego odejściu, niewolnicy przekalali po sześć dziurek w każdym uchu dziecka i zawlekali w nie czerwony jedwab.

Czterdziestego dnia dowódcą eunuchów pojawił się u matki. Ogolił głowę dziecka według pewnych przepisów, wśród dymu palących się perfum i kadzidel. Ozdobiono klejnotami jej ręce i nogi, na szyi zawieszono sznurek z amuletami, ubrano ją w czapkę ze złocistego sukna, i wyjąwszy jedwab z uszu, założono ciężkie kolczyki, które zwyczaj kraju obowiązywał nosić aż do samej śmierci. Jedwabna koszula, zroszona pachnidłami, uzupełniała toaletę. Włożono ją do kołyski, w której jaszmin, piżmo, ambra i róże łączyły swoje wonie w jeden odurzający zapach, i ukazano ją przyjaciółkom i sąsiadkom, jeżeli były ciekawe ją widzieć. Nowonarodzony, choćby on był synem mularza, jest zawsze ciekawym przedmiotem dla każdej kobiety. Urodziny bywały też ważnym wypadkiem w haremie starego sułtana, pomimo, że zdarzało się to bardzo często; Sejjid-Said, w ostatnich jeszcze czasach, miał pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt dzieci rocznie.

Księżniczka Salme, która miała kilkoro dzieci pod mglistym i śnieżnym niebem północnych Niemiec, z żalem przypomina sobie radosne wyprawki dziecinne swego kraju, składające się z klejnotów i szmatu materyi jedwabnej, błękitnej lub różowej. Porównywa los gospośi niemieckiej, czyli swój własny, z losem kobiet rodzin arabskich, i wdycha. Ewa, wypędzona z raju ziemskiego, takimi samymi łzami płakała za słodkim pożyciem, pozbawionem trosk wszelkich, jakie pędziła dotąd. Tam, w Zanzibarze, nie ma pończoch do cerowania, nie

ma wędzianych rękawiczek z dziurami na palcach, nie ma „wielkiego prania bielizny“. — „Och! to wielkie pranie w Niemczech! jest ono prawdziwym symbolem skazania na pracę dla córki sułtana, którą niewolnice usypiali, szeleszcząc nad nią wachlarzami, i która nie więcej myślała o pracy od papug, latających przed jej oknami. Dawniej, nie wiedziała nawet, co znaczy żelazko do prasowania.“

Pierwsze lata dzieciństwa upływały jej na bieganiu boso i w koszulce po całym Bet-il-Mtoni, w towarzystwie innych książąt jej wieku. Od chwili jak te dzieci potrafiły zebrać myśli, stawały po stronie matek, kłócąc się i grupując według ras. Synowie i córki Czerkiesek dowiadywali się bardzo wczesnie, że ich matki kosztowały więcej niż czarne sarari, i pogardzały w głębi duszy braćmi i siostrami urodzonymi z Abisynek. Dzieci tych ostatnich płacyły im równą pogardą. Nie mogły bez nienawiści patrzeć na ich białą i delikatną skórę, i nazywały je z pogardą: „Synami kotów“, bo niektóre z nich miały błękitne oczy. Nawet książęta jednej barwy nie zawsze godzili się z sobą. Zdarzało się także, że wybuchała nagła przyjaźń pomiędzy jednym a drugim obozem, bez względu na kasty. Każdy obiecał sobie rodzinę w tej olbrzymiej rodzinie. Każdy brat miał ulubioną swoją siostrę, powiernicę i sprzymierzoną, i oboje mieli swoje ulubione macochy. Z drugiej strony od tych których nie lubiono, trzymano się zdaleka i miano w ciągłym podejrzeniu, słusznie mniemając, że kto nie jest z nami, bywa przeciw nam.

Księżniczka Salme nie wdryga się przed podawaniem szczegółów. Nie rzucają one żadnego cienia, nie zaprawiają żadną goryczą świetnych jej wspomnień o rodzicielskim domu, za którym wiecznie załować będzie. Z całą nieświadomością okrucieństwa swoich bliskich, opisuje wybuchy radości, skoro suchoty pojawiły się u której z ich towarzyszek. Liczono na tego przyjacielnego gościa, bo z nim przybywało miejsca w pałacu i można było dostać lepsze pomieszczenie. Najłżejszy kaszel, zasłyszany przez ścianę, stawał się natychmiast przedmiotem uwag kochanych przyjaciółek, niepokojnych, czy ta oznaka nie była zwodniczą i marzących już o urządzeniu nowego mieszkania, które otrzymać mogły.

„Takie myśli były pewnie zdrożne — dodaje księżniczka — ale ścisł w pałacu był za wielki.“ Spokojny i swobodny ton tych uwag, prawdziwie dreszczem przejmujące.

Trzeba przyznać, że stosunki rodzinne w tych olbrzymich haremach były zanadto rozległe, aby związki krwi miały dość mocy. Ku wielkiemu wszakże zdziwieniu dowiadujemy się, że miłość rodzicielska gra tam wielką rolę. Uczono przedewszystkiem książąt i księżniczek szacunku i czci dla ich ojca i bibi Azza. W Bet-il-Mtoni, pierwszą rzeczą z rana, po pacierzu i kąpieli, było, iść pozdrowić te dwie potęgi, i ucałować ich ręce. Sejjid-Said przyjmował uprzejmie te oznaki, upewniając się naocznie, czy klejnoty dzieci były w komplecie, włosy ich w porządku, i rozdawał przytem francuskie cukierki. Bibi Azza podawała swoją suchą rękę do pocałowania z lodowatym wyrazem; prawda że te dziewczęta, które nie były jej pokrewne, ci chłopcy, którzy zabierali miejsce tych dzieci, któreby ona mieć mogła, musieli być jej obojętnymi, a często niecierpliwili ją do żywego. Po tych wszystkich komplementach, cała rodzina szła na śniadanie, i wtedy to dzieci sarari mogły porównać swoją wspaniałość z nicością tych istot, które im życie dały.

Stół był zastawiony w jakiej galerii, lub wielkiej sali. Wysokość jego była na pół stopy, a długość taka, aby się mogli pomieścić wszyscy synowie, wauki i ich potomkowie; córki, wnuczki i ich dzieci. Sułtan zasiadał na najpierwszym miejscu, na dywanie, wschodnim zwyczajem, a wspaniałe jego potomstwo grupowało się po dwóch stronach według wieku i płci. Książęta żonaci i zamieszkujący inne pałace, przybywali, przyprowadzając swoich synów. Bibi Azza przychodziła, jeżeli jej się podobano, tak samo i siostra Sejjid-Saida. Żadna sarari, choćby była matką następcy tronu, nie bywała dopuszczoną do stołu pańskiego. W hierarchii pałacowej były one jakby nieprawe i pogardy godne matki dzieci prawych i potężnych władcy.

Nie było także mowy o nich podczas zebrań wieczornych. Po obiedzie, przy którym powtarzała się ta sama scena, co przy śniadaniu, Sejjid-Said wychodził przed dom i zasiadał tam po europejsku na krześle. Olbrzymie potomstwo mieściło się ze stron obu, młodsze dzieci przez uszanowanie stały, a starsi siedzieli na krzesłach. Nieco z tyłu, eunuchy w paradnym stroju stali pod pałacowym murem. Kiedy już wszyscy byli na swoich miejscach, zaczynały się wieczorne rozrywki, rozdawano kawę i syropy i sprowadzano wielką katarynkę, tak kolosalną, że księżniczka Salme nigdy w Niemczech podobnej nie widziała. Niewolnik po-

ruszał korbę, a sułtan słuchał z poważnym nastrojem. Pudło grające zastępowało czasami katarynkę, albo jaka ślepa kobieta spiewała arabskie pieśni. Po upływie półtora godziny Sejjid-Said wstawał i wracał do siebie. Był to znak do rozejścia. Drugi dzień podobny był poprzedniemu i tak samo nie było żadnej zmiany z roku na rok ani w programie rozrywek, ani w niewzruszonej ctykcie przyjęć.

Wszystko składało się na to, aby dziecku sarari wbić w głowę, że matki ich były istotami podrodzinnymi, że im tylko, dzieciom, zawdzięczały, że je jako tako uważano, i że w razie ich śmierci wszystko by straciły. Dzieci wiedziały dobrze że surie, której dziecko umarło, mogła zostać odprzedana na nowo, a arabscy mężowie „o twardem sercu“, nadużywali swego prawa w razie, gdy się im która z tych nieszczęsnych sprzykrzyła. Wiedziały także, że w razie gdyby ich matki pozostały wdowami, los ich od dzieci zależał, bo nie było zwyczaju, przynajmniej w Zanzibarze, zaopatrywać wdowy po śmierci męża. Ta której się córka lub syn wyrzekł, nie miała nic innego do czynienia tylko iść na żebrzy, jeżeli nie przygarnęła jej jaka miłosierna dusza. Jedną z siostrzenek księżniczki Salme, nazwiskiem Farschu, była córka dziwiej i porzycała Abi-synki. Farschu straciła ojca, po którym o-dziedziczyła majątek, pokłóciła się ze swoją matką i porzuciła ją. Stara surie napróżno starała się zapracować na chleb i była by umarła z głodu, gdyby nie to, że jedna z jej dawnych bratowych żłitowała się nad nią i wzięła ją do siebie.

Podobne wypadki niewdzięczności dzieci zdarzają się bardzo rzadko, co można pochwalić Arabom. Widzieli nieraz jak upokarzana była ich matka, a pomimo to szacunek ich dla niej nie zmniejszał się wcale. Patrzyli na jej życie zmysłowe i próżniacze, na ich złośliwe intryki, ale czułość ich względem niej była zawsze ta sama. Książęta krwi z rodziny Sejjid-Saida zabierali prawie zawsze z sobą swoje matki gdy doszedłszy do pełnoletności opuszczali pałac ojcowski, aby tworzyć nową własną rodzinę. Trzymali je przy sobie aż do ich śmierci otaczając ich starość czułą pieczołowitością i nagradzając im w ten sposób upokorzenia jakich doznawały w młodości. Macierzyństwo jest nagrodą małżeństwa dla surie, — „Stosunek z dziećmi, mówi księżniczka Salme, odplaca jej całkowicie niekorzyść, jaka dla niej powstała z wielożeństwa i stwarza dla niej także szczęśliwe i pełne zadowolenia życie rodzinne.“

Sejjid-Said zajmował się swoją rodziną o tyle, ile można tego wymagać od ojca takiej trzody. Z ciekawością szukaliśmy w Pamiętnikach ustępów, mogących nas objasnić co do uczuć ojca, który setkami dzieci liczył i przekonał się, że serce sprawiedliwego może być morzem czułości. Stary sułtan cieszył się niezliczoną liczbą urodzin. Ospa, suchoty, cholera i tyfus bez przerwy nawiedzały jego pałace, do tego stopnia, że gdy umierał, pozostawiał tylko osiemnaście córek i tyłuż synów, skromne szczątki bajecznie wielkiej rodziny. Tyle radości i smutków byłoby przez samo przyzwyczajenie zahartowało najczulsze serce. Czułość sułtana ostała się tym wszystkim ciosom, a córka jego zaznacza z rozrzewnieniem chwilę, gdy go widziała płaczącego u łóża chorego syna, gdy sam już był bardzo starym i miał przeszło czterdzieścioro dzieci.

Zdaje się, że w istocie musiały znać wszystkie swoje dzieci. Słyszeliśmy już jak czuwał nad ich ubiorem, czuwał także nad tem, by uczęszczały do szkoły, nakazywał własnymi ustami nauczyciele, by nie szczyliła im kija. Brał chłopców na przechadzki, i kazał ćwiczyć nauczycieli konnej jazdy, jeżeli który z ich uczniów źle się popisał. Było to słusznie i sprawiedliwie, gdyż nauczyciele mieli wszelkie prawo karać swoich uczniów: „Mój ojciec — pisze pani Ruete — zawsze twierdził, że nauczyciele wbrew instrucejom, byli nadto pobłażliwi względem książąt“. Przeprowadzano mu malców, którzy zawinili i przemawiał do nich. Jeden brat, „bardzo arogancki“ puścił strzałę, która skaleczyła małą Salme w bok. Mój ojciec rzekł: „Salme, idź i zawołaj mi Hamdana“. Zaledwie wróciłam z bratem, ten ostatni usłyszał straszne słowa, które pewnie długo popamiętał.“ — Dawał noworoczne podarki swoim dzieciom, i posagi gdy nadeszła pora, przynuszał się także słuchać razem z nimi co dzień po półtora godziny, muzyki katarynki lub pudła grających. Iluż to chrześcijańskich ojców nie więcej czyni, nie mając nawet takich wymówek jak on! Iluż to zadawała się powierzchownym dozorem istot, nad którymi ma władzę, a nie zada sobie trudu przeniknąć choć jednej myśli swego dziecka, choć jednego jego pragnienia lub ukrytej boleści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**C. k. Tow. gosp. gal.** przesyła następujące ogłoszenie: Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, zamierza w bieżącym roku, w miesiącu sierpniu, wysłać komisję swą do Szwajcaryi i Oldenburga — celem zakupu bydła oryginalnego dla obór zarodowych subwencyonowanych. Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprawozdanie takiego bydła, podejmuje się zakupna tegoż i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 20 czerwca b. r., (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk), pod adresem Komitetu Tow. gosp. galic. we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 15, I piętro, pisemnie wnieść należy.

**Targ zbożowy. \*)**

Dnia 29 maja 1890.

**Lwów,** pszenica 8-25 do 8-75, żyto 7-15 do 7-40, jęczmień 7— do 7-75, owies obrotowy 7-25 do 7-65, rzepak 15— do 16-70, groch 7— do 12—, wyka 8— do 9-50, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

**Tarnopol,** pszenica 8— do 8-50, żyto 7— do 7-15, jęczmień browarny 6— do 7-75, owies 0— do 0—, groch 6-40 do 12-50, wyka 7-50 do 9—, rzepak 15— do 16-25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

**Podwoleczyska,** pszenica 7-80 do 8-30, żyto 7— do 7-15, jęczmień 6-80 do 7-75, owies 6-75 do 7—, groch 6-40 do 11-50, wyka 8— do 9—, rzepak 15— do 16—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 40—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

**Jarosław,** pszenica 8-30 do 8-80, żyto 7-20 do 7-50, jęczmień 6-50, do 8—, owies 6-80 do 7-20, groch 6-50 do 12-50, wyka 8— do 9-50, rzepak 15-50 do 16-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 25— do 65— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie. Oko wita gotowa za 10-000 litrów pro loco Lwów 9-50 do 10— zł. Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów. Ogólna cisza w handlu. Ceny tylko nominalne.

\*) Przedruk wzbrotiony

**OSTATNIA POCZTA**

Ankieta dla sprawy zreformowania stosunków ludności żydowskiej w kraju naszym odbyła wczoraj pod przewodnictwem JE. p. Marszałka krajowego posiedzenie, na którym przyjęła, po dłuższej dyskusji znane wnioski ścisłej komisji szkolnej, a następnie uchwała, również po wyczerpującej dyskusji wnioski ścisłej komisji ekonomicznej. Wnioski te zmierzają: do powiększenia frekwencji młodzieży żydowskiej w szkołach przemysłowych i rzemieślniczych, do zachęcania majstrów, ażeby przyjmowali na naukę uczniów żydowskich, do tworzenia w małych miasteczkach nowych, ekonomicznie zdrowych sposobów zarobkowania, wreszcie do zachęcania młodzieży żydowskiej do pracy w zawodzie rolniczym.

Na tem zakończyła ankieta swą pracę. P. Marszałek krajowy podziękował członkom ankiety za gorliwy udział w obradach — zaś imieniem obecnych wyraził dr. Goldmann podziękowanie p. Marszałkowi za myśl zwołania ankiety, której uchwały przyczynić się mogą do pomyślnego sposobu załatwienia kwestyi żydowskiej w kraju.

Najdostojn. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przyjmował przedwczoraj deputację oficerów pułku piechoty nr. 17, którego właścicielem został mianowany niedawno.

Ks. regent Bawarski Luitpold uda się jutro wieczorem z powrotem do Monachium.

Prezydent Izby deputowanych, dr. Smolka przybył d. 25 b. m. do Baden, gdzie zamierza zabawić trzy tygodnie.

Namiestnictwo w Grazu rozpiśało wybory do sejmiku styryjskiego dla gmin wiejskich

na 27 czerwca, dla miast i izb handlowych na 30 czerwca, a dla wielkiej własności na 3 lipca. Wybory do sejmiku morawskiego odbędą się w następującym porządku: Dnia 26 czerwca będą wybierały gminy wiejskie, d. 30 czerwca miasta i izby handlowe, a 3 lipca wielkie własności. Również rozpisano już wybory do sejmiku szląskiego, mianowicie z gmin wiejskich na 30 czerwca, z miast i izb handlowych na 2 lipca, wreszcie z wielkiej posiadłości na 4 lipca. Wczoraj miała być ogłoszona odezwa wyborcza niemiecko-morawskiego stronnictwa.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia: Na naradzie ministeryjalnej, odbytej d. 27 b. m. omawiano obszernie kwestye stojące w związku z sejmem czeskim. Odstąpiono stanowczo od projektu zwołania sejmiku na sesję dodatkową w lipcu. Sejm zbierze się dopiero na wiosnę, a do tego czasu — jak się spodziewają — lud czeski zostanie korzystniej usposobionym dla ugody.

*Wiener Abendpost* podaje w streszczeniu zaznaczony już przez nas wstępny artykuł *Agrarier Ztg.*, który omawiając projekt rossyjski zwołania kongresu słowiańskiego przychodzi do wniosku, iż kongres taki nad którym obejmuje protektorat komitet słowiański w Petersburgu ma mieć wyłącznie na celu popieranie interesów politycznych Rossyi. Przyjęcie rossyjskiego alfabetu i kirylicy zmierza do stłumienia życia narodowego pojedynczych szczepów słowiańskich, niema zaś na oku dobra Słowian.

Ogłoszony telegram Najd. Arcyksięcia Albrechta do marszałka polnego hr. Moltkego z powodu jego ostatniej mowy w parlamencie niemieckim wywołał żywe zadowolenie w prasie berlińskiej, która podnosi, iż słowa Jego Ces. Wysokości świadczą o szlachetnych, iście żołnierskich uczuciach Arcyksięcia.

W odpowiedzi na wojowniczą broszurę *Cavanti consules* ukazała się w Berlinie pod tytułem *Cedant arma togae* broszura, przemawiająca za bezwzględny pokojem i wykazująca, że wojna Niemiec czy to z Francją czy z Rossją byłaby niepotrzebną i szkodliwą.

W byłym organie ks. Bismarcka, *Berliner Nachrichten*, ukazał się artykuł przestrzegający ludność polską, aby nie oddawała się złudzeniom o jakiejś nowej erze. Książę Bismarck nie z nienawiści prowadził politykę praw wyjątkowych, lecz z potrzeb politycznych, które, dotąd się nie zmieniły.

Wedle *Hamb. Corr.* ks. Bismarck wraz z żoną wyjedzie w drugiej połowie czerwca do Anglii gdzie zabawi mniej więcej sześć tygodni.

W przyszłą niedzielę, d. 1 czerwca odbędzie się uroczysty ingres ks. biskupa Jacewskiego na stolicę lubelską.

Francuskiej komisji budżetowej przedstawił i złożył p. Leon Say plan reformy podatków. Plan ten opiera się na podstawie decentralizacji administracyjnej. P. Say żąda, ażeby 200 milionów dochodu podatku gruntowego pozostawiano departamentom i gminom, któreby nawzajem przyjęły zobowiązanie utrzymywania w dobrym stanie dróg publicznych i ponoszenia kosztów oświaty elementarnej. W takim razie mniema wnioskodawca, uzyskałyby rady generalne i rady gminne szerszą autonomię. Plan powyższy może być przyjęty tylko pod warunkiem reformy całego budżetu państwowego, na co p. Say żąda kredytu na rok 1891 w sumie 1,800.000 franków. W myśl decentralizacji opracował także minister oświecenia Bourgeois projekt organicznej ustawy o zakładaniu uniwersytetów autonomicznych. Minister dodaje w motywach, że przez to bynajmniej nie zostanie naruszona powaga rządu i karność w uniwersytetach.

Ambasador francuski w Berlinie, p. Herhette, przybył na dwutygodniowy pobyt do Paryża.

Kardynał Lavigerie protestuje przeciw twierdzeniu angielskiej *Morning Post*, jakoby misjonarze, działający z jego ramienia, okazywali nieprzychylnie usposobienie misjonarzom angielskim. Przypomina, że przeciwnie niedawno rząd angielski za pośrednictwem gabinetu francuskiego dziękował kardynałowi za usługi, oddane przez Francuzów misjonarzom angielskim w Ugandzie.

W Belgii przeprowadzono częściowe wybory do rad prowincjonalnych. W trzech prowincjach utrzymała się większość liberalna, a w sześciu przeważnie katolicka.

Według doniesień z Madrytu, senat przyjął ostatecznie ustawę, wprowadzającą powszechne głosowanie.

Donoszą z Londynu, że deputowani irlandzcy: Dillon, O'Brien i wielu innych, chcieli, mimo zakazu, odbyć w Tipperary zgromadzenie demonstracyjne. Konstabile, uzbrojeni tylko w laski, rozpedzili zgromadzenie nie bez szwanku dla upartych, którzy na policję rzucali rurki ołowiane, napełnione materyami wybuchowemi.

**TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ**

**Wiedeń, 29 maja. (Tel. pr.)** P. Minister br. Gautsch przyjął deputację suplentów, dziękującą za systemizację 40 miejsc i proszącą, ażeby lata służby z niezupełną kwalifikacją naukową liczone jako zwykłe lata służby. P. Minister zapewnił, iż zawsze stara się popierać sprawy suplentów, oraz wyraził nadzieję, iż powyższą sprawę wkrótce, o ile to być może, pomyślnie załatwi.

**Wiedeń, 29 maja. (Tel. pr.)** *Presse* wyraża przekonanie, iż tylko jedna część ugody, mianowicie rozgraniczenie sądowych powiatów wedle narodowości, nie będzie tak rychło załatwiona, a to z powodu połączonych z tem prac przygotowawczych; reszta zaś postanowień ugody będzie na drodze prawodawczej załatwioną w bieżącym roku.

**Praga, 29 maja. (Tel. pryw.)** Wczorajsza uchwała komisji ugodowej, że *in pleno* nie odbędzie się generalna rozprawa, lecz rozpocznie się zaraz dyskusja szczegółowa nad przedłożeniem o Radzie szkolnej, daje pewność, że obecny sejm przynajmniej to przedłożenie załatwi. W kołach poselskich panuje zresztą przekonanie, że sejm może obradować także podczas Delegacyj, albowiem w Delegacyach mogą wziąć udział zastępcy; zresztą podczas sejmiku obradowała równocześnie Izba panów, co stanowi precedens.

**Praga, 29 maja.** Komisya ugodowa odrzuciła wniosek Młodocechów, żądający odroczenia trzeciego czytania ustawy o nadzorze szkolnym do czasu, kiedy wszystkie przedłożenia ugodowe przejdą przez drugie czytanie. Referentem wybrany został Mattusz; Młodocecsi wstrzymali się od udziału w wyborze. W dłuższej rozprawie nad kwestyą, czy w pełnym sejmie ma być przeprowadzona rozprawa generalna nad wszystkimi przedłożeniami ugodowemi w całości, oświadczyli się Clam-Martinitz i Rieger przeciw rozprawie generalnej. Uchwalono dalej, że ustawa o nadzorze szkolnym przyjdzie w piątek na porządek dzienny posiedzenia pełnego, poczem rozpoczęto rozprawę generalną nad ustawą o krajowej radzie kulturalnej i postanowiono przystąpić do rozprawy szczegółowej. Rozprawa szczegółowa odbędzie się dzisiaj.

**Berlin, 29 maja.** List Petersa z Uganda, datowany 2 marca, donosi, że Peters zamierzył wrócić niebawem do Bagamoyo.

**Berlin, 29 maja. Reichsanzeiger** donosi, że polepszanie się stanu zwichniętej nogi cesarza, utrzymuje się normalnie i pomyślnie.

**Sofia, 29 maja.** W procesie Parnicy wygłaszali wczoraj obrońcy dalej swoje wywody.

Sąd apelacyjny orzekł, że podanie obrońców, które kwestyonuje kompetencję sądu wojennego, ma być oddane sądowi cywilnemu pierwszej instancyi do orzeczenia w tej sprawie.

**Paryż, 29 maja.** Członkowie kongresu telegrafistów zrobili wycieczkę do Compiègne, do zamku Pierrefonds. Przy śniadaniu wniósł austriacki de-

legat Obentraut serdeczny toast na cześć obecnego francuskiego ministra handlu, na co tenże równie serdecznie odpowiedział.

**Paryż, 29 maja.** Wyrok sądu policyi poprawczej w procesie *Société des Métaux* opiewa: Sécrétan skazany na 6 miesięcy więzienia i 10.000 fr. grzywny, Laveissière na 3 miesiące więzienia i 3000 fr. grzywny Hentsch (ojciec) na 3000 fr. grzywny. Co do Hentscha (syna) i Laveissiera (syna) tudzież co do Arbela i Lecouyera zaniechano postępowania karnego. Joubert został uznany niewinnym, gdyż działał w dobrej wierze.

**Bern, 29 maja.** Rada związkowa podziękowała biskupowi Mermillaud za pismo, donoszące o rychłym wyniesieniu go do godności kardynalskiej. Rada związkowa zaznaczyła przy tem, że przyjmuje ze szczególnem zadowoleniem do wiadomości zapewnienia biskupa o znaczeniu jego wyboru dla utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Szwajcaryą a Stolicą Apostolską i kościołem katolickim w Szwajcaryi.

**Telegrafowany kurs wiedeński.**

**Wiedeń, 28 maja 1890 r., godzina 1 minut 45.** Alp. Towarz. górnicze 104-80, Węgierskie akcje kredytowe 342-50, Akcje anglo-austriackie 148-60, Akcje banku Union 242-50. Akcje kolei Karola Ludwika 195—, Akcje kolei północnej 271-25, Akcje kolei południowej 131—, Losy tureckie 35-90, Akcje kolei państwowej 225—, Akcje kolei Alfeld. —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230-50. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 198-50, Wiedeńskie losy komunalne 147-50, Akcje tytoniowe 118—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105—, Losy regulacyi Cisy —, Akcje kolei Rudolfa —, Akcje kolei Albrechta —, Akcje kolei Elbetal 227-50, Akcje banku dla krajów koronnych 225-25, 4-prc. węgierska renta złota 103-85, Akcja banku związkowego 116-50, Akcje banku obrotowego —, Rubel papierowy 1-36-25, Węgierskie losy —, Marka niemiecka —, Kolej Karola Ludwika —, węgierska renta papierowa 99-70. Usposobienie ciche.

**Wiedeń, 28 maja 1890 r. godzina 5 minut 15.** Akcje kredytowe —, Anglo-austriackie —, Akcje banku dla krajów koronnych —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne — prc. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —. Usposobienie —.

**Wiedeń, 29 maja 1890, godzina 10. minut 35.** Akcje kredytowe 303-35, Anglo-austriackie 149-20, Unionbank 243-50, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 131-75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99—, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98—, Napoleondor 9-34-50, Rubel papierowy 225-60, 4-prc. węgierska renta złota 103-85. Usposobienie silne.

**Telegramy zbożowe z dnia 28 maja 1890 r.** Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 12— do 12-25 zł. Szczecin: Pszenica — do — zł., rzepak — do — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — do — zł., Kolonia — do — zł., rzepak — do — zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8-26 do 8-29 zł. Berlin: Pszenica złota (na październ.) 198-50 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 34-50 zł., rzepakowy olej — do — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 54-10 fr. olej rzepakowy — do — fr., spirytus — do — fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreckowicki.

MATTONEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA-ALKALICZNA Znany ze swej skuteczności od setek lat we wszystkich stłobosciach organów oddechowych i trawienia, w przypadłościach goścowych, żółdkowych i katarach pęchacza. Skutkuje szczególnie u dzieci, rekonwalescentów i podczas ciąży. Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający. 151 Henryk Mattoni, w Karlsbadzie i Wiedniu.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się rozkład jazdy c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika ważny od 1 czerwca b. r.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

z STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg oso-

bowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja; g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa; g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa; ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa; g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa; g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa; z BIELZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mieszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna; g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy; g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna, w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu; g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy; w kierunku do BIELZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mieszany do Bielca i Sokala; Godziny podane są według zegara lwowskiego. Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy. Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kurierski — o godz. 7 wieczór pociąg mieszany. Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kurierski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mieszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 3 m. 28 po południu pociąg kurierski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy. Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mieszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kurierski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany. Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mieszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kurierski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

4% obligacye indemn. węg. 4% obligacye propin. galic. 4 1/2% obligacye prop. węg. 5% obligacye prop. bukow. poleca do lokowania kapitałów jako pierwszorzędne papiery wartościowe po kursie dziennym AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie. Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata roczna na prowinyę zł. 180.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 28. maja 1890.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzięta austr.' listing various financial items like '1. Akcje za sztukę', '2. Listy zast.', '4. Obligat.', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 maja 1890.

Table with columns for '1. Dług państwa', '2. Obligacye indem.', '3. Akcje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzięta austr.' listing various financial items like 'Tow. kol. żel. państw.', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'wzięta austr.' listing various financial items like 'Losy miasta Krakowa', '7. Weksle', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 3383 (3453 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 15 rat po 9 zł. wa. odbędzie się dnia 3 czerwca 1890 i 8 lipca 1890 o 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Semka, Stefana Zacharego Woźniaków i Anny Korpan własnej wyk. hip. l. 710, 711, 712, 713 i 714, gminy kat. Łanowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

50 et. ad. c. kwotę 27 zł. 50 et. ad. d. kwotę 19 zł. ad. e. kwotę 21 zł. aw. Skoro cena kupna uzyskana ze sprzedaży realności pierwszej do przetargu przychodzących na zupełne zaspokojenie pretensyj egzekucyjnego prowadzącego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, tudzież pretensyi, którym prawo pierwszeństwa hipotecznego przed pretensyą tegoż zakładu przysłuży wystarczy natenczas sprzedaż dalszych realności zaniechana zostanie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komeriner z snbystucyą adw. dr. Orłowskiego. Borszczów, 3 kwietnia 1890

doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 9 grudnia 1889 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce. C. k. Sąd powiatowy. Wieliczka, dnia 20 kwietnia 1890. L. 3141 (3474 2-3) W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 20 czerwca 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 354 według wyk. hip. 788 księgi Budzanów objętej, Antoniego Wilowskiego własnej, na rzecz Ruchli Fink pto 90 zł. z pn. Cena wywołania 819 zł. Wadyum 82 zł. Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Budzanowie. Budzanów, 30 kwietnia 1890. L. 3602 (3443 2-3) Na zaspokojenie wierzytelności Józefa Cichockiego 667 zł. odbędzie w tut. Sądzie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1890 licytacja realności Tomasza Kucharskiego pod l. 185

w Jarosławiu na przedmieściu Głęboka położonej. Cena wywołania wynosi 3200 zł. Wadyum 320 zł. Warunki licytacji, akt oszacowania i wyciąg tabularny dostarczy registratura. C. k. Sąd powiatowy. Jarosław, 21 kwietnia 1890. L. 17307 (3229 3-3) W dniach 17 lipca i 14 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności w Delatynie pod lk. 672 położonej wyk. hip. l. 980 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensyi Banku zaliczkowego „Nadzieja“ w Delatynie w kwocie 200 zł. 22 et. aw. z pn. Cena wywołania 658 zł. Wadyum 65 zł 80 et. wa. Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruńskiego z Delatyna. Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Delatyn, 28 lutego 1890.

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszym rozpisana na dzień 6go czerwca i 8 lipca 1890 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majątności lw. hip. 578, 579 całej majątności lwh. 1479 połowy majątności lwh. 1480 całych majątności 1481, 1482, 1812, 2129 gminy kat. Sokal dłużników Katarzyny Paszkowskiej, Grzegorza Prokopowicza, Antoniny Prokopowicz, Jana Tomczaka i Maryanny Czarneckiej własnych, celem zaspokojenia pretensji Majera Rappaporta w ilości 886 zł. 79 ct. wa. z pu.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa odrębnie sprzedac się mających majątności w ilości 220 zł. 13 ct., 713 zł. 9 ct. 267 zł. 50 ct., 846 zł. 17 ct., 244 zł. 90 ct., 160 zł. 18 ct. i 481 zł. 49 ct. wa.

Wadyum zaś kwoty 22 zł., 1 zł. 30 ct., 71 zł. 30 ct., 26 zł. 70 ct., 84 zł. 60 ct., 24 zł. 40 ct., 16 zł., 48 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można każdą z powyższych majątności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Wejda w Sokalu.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Sokal, dnia 27 kwietnia 1890.

L. 2955 (3491 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszym celem spieniężenia majątku nieruchomego do masy upadłej Hilela Zwerdlinga należącego przymusowy publiczny przetarg:

a) 1/4 części realności w Złoczowie pod l. k. 569 położonej, stanowiącej ciałko hip. objęte wyk. hip. l. 1017 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie;

b) 2 1/2 części realności w Złoczowie położonej, stanowiącej ciałko hip. objęte wyk. hip. l. 15 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na dniu 23 czerwca i 21 lipca 1890 o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu tegoż z tem, że części realności tych na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim zaś terminie nawet niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania ad a) 340 zł., a wadyum 17 zł., zaś ad b) 1035 zł. 16 2/3 ct. a wadyum 52 zł.

Wyciągi hipoteczne protokół oszacowania i resztę warunków przetargu wolno przeglądać w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony i wierzycieli hipotecznych c. k. Prokuratoręskarbu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Złoczowie, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Chaima Leibę Kolin jak niemniej wszystkich tych którzyby po dniu 22go sierpnia 1889 prawo rzeczowe na sprzedaż się mających częściach tych realności uzyskali, lub którzyby obecna lub też późniejsza w sprawie tej licytacyjnej wydać się mająca uchwała albo wcale nie albo wcześniej doręczoną być nie mogła z tym dodatkiem, że ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dr. Wesołowskiego z przedstawieniem adw. dr. Kafilńskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 3638 (3118 1-3)

Dnia 29 lipca 1890 i 2 września 1890 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 36 księgi gruntowej gminy Przyborów objętej Adama Makarowskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 226 zł.

Cena wywołania 1552 zł. 6 ct.

Wadyum 156 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy  
Brzesko, dnia 10 października 1889.

L. 2423 (3457 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszym, że na zaspokojenie pretensji galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 290 w Podhajcach położonej ciałka tabularnego nie stanowiącej i realności pod l. k. 90 w Siółku położonej, wyk. hip. 437 księgi grunt. gminy kat. Siółko objętej, dłużników Macieja i Klary Trockich własnej, w drodze publicznej licytacji w dniach 3 lipca 1890 i 4 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższych realności przy udzieleniu pożyczki przyjętych w kwocie 400 zł. i realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisaną przejrzyć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 16 lutego 1890 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich którymiby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 marca 1890.

L. 3514 (3416 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Jan- kła Wachera przeciw Saulowi Haberowi o zapłacenie 10.000 zł., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 943 w Jasienowie polnym położonej w dwóch terminach dnia 14 lipca 1890 i dnia 14 sierpnia 1890 o 8 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania kwota 18.916 zł. wa. Wadyum 1.892 zł.

Na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądać można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.  
Horodenka, dnia 31 marca 1890.

L. 6146 (3147 1-3)

Dnia 22 lipca 1890 i 26 sierpnia 1890 każdym razem o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 176 w Iwkowicy położonej, zaś samą liczbą wyk. hip. 176 tejsze gminy objętej, Katarzyny Miś własnej, na rzecz Józefa Misia celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 407 zł. 43 ct. Wadyum 41 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.  
Brzesko, 26 listopada 1889.

L. 11816 (3370 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15go lipca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 sierpnia 1890 nawet poniżej takiej. licytacja realności l. k. 411 whl. 814 gminy Wierzbowice masy spadkowej Hafi Dubej własnej, na rzecz Mendla Bochnera pto 40 zł. z pn.

Cena wywołania 670 zł. Wadyum 67 zł.

C. k. Sąd powiatowy  
Kosów, 22 lutego 1890.

L. 7710 (2873 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na prośbę Mosea Klügera celem zaspokojenia wierzitelności 142 zł. po straceniu 35 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 150 w Synowódzku wyżnym położonej ciałka tabularnego niestanowiącej Nykoły Michajleńka własnej w dwóch terminach 16 lipca i 13 sierpnia 1890 każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami.

Cena wywołania stanowi kwota 526 zł. Zakład 52 zł. 60 ct.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takiej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, 25 stycznia 1890.

L. 3437 (3397 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Józefa Bindigera pto 160 zł. zpn., publiczną sprzedaż całej posiadłości objętej wyk. hip. l. 177 i połowy posiadłości lwh. 178 gminy Roztoki, Wojciecha Hybla własnej na dniu 29 lipca i na dniu 9go września 1890 każdym razem o godz. 10 rano

Cena wywołania 1609 zł. i 20 zł. 50 ct. Wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Limanowa, 23 kwietnia 1890.

L. 858 (3154 1-3)

W dniach 6 sierpnia i 9 września 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytację realności lwh. 87 ks. gr. gm kat. Siewierzyna pto 12 zł. 65 ct. wa. z pn., ex majori 25 zł., na rzecz Markusa Zeilendera w Tuchowie.

Cena wywołania 97 zł. wa. Wadyum 9 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.  
Ciechocice, dnia 30 marca 1890.

L. 1368 (3373 2-3)

W dniu 11 lipca 1890 o godzinie 10 przed południem przeprowadzona zostanie relicytacja realności pod n. k. 23 lwh. 1 w Grzybowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Radomyśl, dnia 15 kwietnia 1890.

L. 2443 (3414 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzitelności Salamona Szerca w kwocie 29 zł. 40 ct. z pn., odbędzie się w dniach 15 lipca 1890 i 12 sierpnia 1890 zawsze o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Brzozowie wyk. hip. l. 366 tej gminy objętej Ignacego Rogowskiego własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

Brzozów, 12 kwietnia 1890.

L. 402 (3228 2-3)

W dniach 18 lipca 1890 i 10 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 328 w Delatynie położonej wyk. hip. l. 939 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej Itty Storań własnej, na zaspokojenie pretensji Zacharyasza Sohmerlera w kwocie 150 zł. wa.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Abrahama Triebwassera z Delatyna.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy  
Delatyn, 23 marca 1890.

L. 750 (2742 3-3)

Dnia 29 lipca 1890 o 10 rano, odbędzie się w drodze licytacji publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 142 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej.

Cena wywołania 6.600 zł.

Wadyum 660 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.  
Brzesko, 22 marca 1890.

L. 3114 (3452 3-3)

Na dniach 18 czerwca i 21 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji dłużnej kwoty 158 zł. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod l. k. 2423 w Bukowcu położonej wyk. hip. l. k. 47 ksiąg gruntowych dla gminy kat. Bukowiec objętej, dłużnika Jana Seniów własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 500 zł. Wadyum zaś 50 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przeglądać.

Borynia, 30 czerwca 1889.

L. 1046 (3476 3-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 czerwca 1890 nawet poniżej takiej. licytacja realności l. k. 16 według wyk. hip. nr. 83 ks. gr. Serebne Jana Stufy własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 38 zł. 4 ct. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłków, 11 marca 1890.

L. 1591 (3423 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensji Ruprechta i Maryi Lambergerów w kwocie 350 zł. z pn., odbędzie się dnia 26 czerwca 1890 i 7 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 11tej przed południem przymusowa licytacja do Antoniego Pichler wedle wyk. hip. 225 karta B. poz. 10, 12 i 14 należących 25/48 części z części realności pod l. 258 3/4 we Lwowie położonej, na karcie A., tegoż wykazu hip. jako „część Sebastjana, Antoniego i Ludwika Pichler, tudzież Wojciecha Dziędziewskiego“ oznaczonej, z tem, że na pierwszym terminie te części realności tylko wyżej ceny wywołania 1347 zł. 34 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania 1347 zł. 34 ct. lecz nie niżej 1/3 części takiej sprzedane zostaną, że jako wadyum 10 pr. ceny wywołania złożone być mają, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17go grudnia 1889 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymiby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Skowroński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Srokowski mianowany został.

We Lwowie, dnia 6 maja 1890.

L. 9384 (3381 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miejskiej w Bochni przeciw Leokadyi z Fihauerów Tomaszewskiej, celem zaspokojenia kwoty 391 zł. 42 ct. wa. z przyn., sprzedane będą w drodze publicznej licytacji 8/12 części dóbr Stadniki schedy II. w powiecie sądowym Dobrezyckim położonych, egzekutki własnością będące w dwóch terminach licytacyjnych t. j. dnia 26 czerwca i dnia 24go lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie z tem, że na pierwszym terminie 8/12 części dóbr Stadniki tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 1/3 części tejsze sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 29616 zł. 48 2/3 ct., zaś wadyum wynosi kwotę 2962 zł. w walucie austr.

Dla niewiadomych wierzycieli, jakoteż dla tych, którzyby po dniu 7 marca 1890 do hipoteki weszli, lub którymiby uchwała pozwalająca licytacji doręczoną być nie mogła i nie została, ustanowiony został kurator adw. dr. Abłamowicz z substytucją adw. dr. Staniszewskiego w Krakowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 1320 (3418 3-3)

Celem zaspokojenia wierzitelności Jakóba Bettera w kwocie 300 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 30 czerwca i 4 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. i l. w. h. 247 w Oświęcimie położonej a Maryanny Nasterkiej własnej.

Cena szacunkowa 472 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 47 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejżenia.

Oświęcim, dnia 26 lutego 1890.

L. 10493 (3465 3-3)

Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wielkich, z którą połączona jest i drobna sprzedaż marek stempowych i urzędowych blankietów wekslowych rozpisuje się konkurencyjnie przez pisemne oferty.

Obrót materyałów tytoniowych wynosił: w roku 1889 . . . . . 14644 zł. 17 1/2 ct. w markach stempowych 2650 „ 90

R a z e m . . . . . 17295 zł. 07 1/2 ct.

Oferty, do których należy dołączyć wadyum 100 zł., świadectwo pełnoletności, moralności i majątku i w których ma być także podanem, w którym domu w Mostach wielkich oferent zamierza urządzić hurtownię tytoniu, mają być wniesione najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 28 czerwca 1890 na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie

Lwów, dnia 21 maja 1890.

## Kuratele.

L. 2671 (3428 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że dla chorej na umyśle Katarzyny Wielgus z Brzeżan kuratela postanowiono i Józefa Wielgusa kuratorem ustanowiono.

Brzeżany, 3 maja 1890.

L. 6412 (3417 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Janowie na podstawie uchwały ek. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 sierpnia 1889 l. 25758 znosi przedłużoną nad Michałem Sokołem z Malczyce wedle tusądowej rezolucji z dnia 27 listopada 1885 l. 25758 opiekę i uznaje tegoż Michała Sokoła za własnowolnego.  
C. k. Sąd powiatowy  
Janów, dnia 20 sierpnia 1889.

L. 15061 (3455 1-3)  
Ołeksę Kryckaluka z Wierzbowca na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 19 października 1889 l. 12272 uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratora Jusypa Hryżluka z Wierzbowca.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Kosów, 29 listopada 1889.

L. 4969 (3441 1-3)  
Maciej Bryndecki z Koszyc wielkich uznany został marnotrawcą.  
Kuratorem jego jest Jan Sajot.  
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.  
Tarnów, 22 kwietnia 1890.

## Konkursa.

L. 219 (3487)  
Przy ek. Zarządzie salinarnym w Stebniku opróżniona została posada polira budowniczego II klasy z miesięczną płacą 39 złr. 20 ct., wolnem pomieszkaniem lub w braku tegoż 48 złr. rocznie kwaterowego, deputatem drzewa rocznie 20 metrów pojemnych twardego drzewa, systemizowanym deputatem soli i bezpłatną opieką lekarską w razie słabości.  
Ubiegający się o tę posadę winni swe podania należycie udokumentowane, iż władają językiem krajowym i niemieckim w słowie i piśmie i posiadają potrzebne wiadomości określone w regulaminie służbowym z r. 1883 „szczegółowe obowiązki dla polira budowniczego“ wnieść do ek. Zarządu salinarnego w Stebniku najdalej do dnia 20 czerwca br. w drodze swej przełożonej władzy.  
Kompetenci niepozostający w służbie rządowej mają nadto przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo moralności i dotychczasowego ich zatrudnienia. Ukończeniu uczniowie szkoły górniczej przy udowodnieniu iż posiadają praktyczne wiadomości w zawodzie budowniczym, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.  
C. k. Zarząd salinarny  
Stebnik, dnia 26 maja 1890.

L. 3775 (3446 2-3)  
Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywnym 180 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.  
Podania o tę lub takąż przy innym sądzie kolegiatnym lub powiatowym opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do 28 czerwca 1890 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.  
Prezydium sądu wyższego.  
Kraków, 20 maja 1890.

L. 37 (3488 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy potrzebuje zaraz pisarza wprawnego w manipulacji sądowej z szybkim i czytelnym pismem.  
Wynagrodzenie do 25 złr. miesięcznie.  
Zgłoszenia z świadectwami do ek. sędziego powiatu.  
Limanowa, 26 maja 1890.

## Wyroki prasowe.

L. 8813 (3495)  
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spk. i § 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w N. 141 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 22 maja 1890 pod napisem „Filipowi Zaleskiemu do albumu“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez ek. Dyrekcyę Policji konfiskata tego czasopisma.  
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.  
C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 25 maja 1890.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 4995 (3391 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumił. podaje do wiadomości, iż dnia 27 listopada 1889 zmarł Feliks Lawrencysz dw. im. Sońnicki w Kamionce strumił. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po nim jest wedle ustawicznego porządku dziedziczenia między innymi powołany także syn Seweryn Sońnicki, sąd nieznając pobytu Seweryna Sońnickiego wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Stanisławem Jodłowskim dla niego ustanowionym.  
Kamionka str. 16 maja 1890.

L. 778 (3382 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszem do wiadomości, że na dniu 5 grudnia 1887 umarła w Nowym Sączu bez ostatniej woli rozporządzenia Róża z Ranunków Fisch, a gdy do spadku jej konkuruje z ustawy między innymi także z życia i miejsca pobytu niewiadomy jej rzekomo rozwiedziony z nią małżonek Uscher czyli Oscher Fisch, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego wniósł deklarację do spadku tego, inaczey postępowanie spadkowe przeprowadzom zostanie ze zgłaszającymi dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Henrykiem Schornsteinem.  
Nowy Sącz, dnia 10 maja 1890.

L. 791 (3371 3-3)  
C. k. sąd powiatowy w Medenicach w sprawie Benjamina Chajesa o intabulację na rzecz jego prawa własności a) do realności wykazu hip. 501 Letnia objętej b) sumy 500 zł. w wykazie hipotecznym 48 Josefsberg dotąd dla Karola Mechlinga intabulowanych zawiadamia z miejsca pobytu

niewiadomego Karola Mechlinga, że dla niego Michał Fellner c. k. notaryusz w Medenicach celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 19 listopada 1889 l. 6785 kuratorem ad actum ustanowiony został.  
Medenice, 18 lutego 1890.

L. 6366 (3352 3-3)  
C. k. sąd obwodowy Sanoku zawiadamia Leonorę Mayer i Alojzję Gałuszka z miejsca pobytu i życia niewiadomych, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1888 C. 6366 powziętej na prośbę Izaka Herzig o odpisanie parceli gruntowej 35 1/3 z realności wykazu hip. 200 objętej, Ignacego Terleckiego własnej ustanowił im adwokata dr. Józefa Flakowicza w Sanoku kuratorem celem obrony ich praw.  
Sanok, dnia 31 grudnia 1888.

L. 2630 (3458 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Papużyńskiego, że Józef Ciosek wniósł przeciw niemu pozew dnia 5 maja 1890 l. 2630 o zapłacenie kwoty 32 złr. wa. zpn. w skutek czego do rozprawy drobiazgowej, wyznaczony został termin na dzień 11 czerwca 1890 o godzinie 8 z rana  
Wzywa się zatem Feliksa Papużyńskiego, by na terminie tym osobiście się stawił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Zygmuntowi Holzcerowi c. k. notaryuszowi w Strzyżowie informację udzielił ile, że w razie przeciwnym złe skutki z tego zaniedbania dla niego wynikłe sam sobie przypisze.  
Strzyżów, 6 maja 1890.

L. 49 (3374 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Trembowli oznajmia że na dniu 18 lutego 1888 zmarł w Strussowie Jan Wieczorowski recte Wieczorkowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim także córka Ludwika Wieczorkowska jest powołana.  
Gdy sądowi miejsce pobytu Ludwika Wieczorkowskiej nie jest wiadomem, wzywa się ją ażeby w przeciągu roku w sądzie tutejszym się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adwokatem dr. Blausteinem dla niej ustanowionym przeprowadzom zostanie.  
Trembowla, dnia 20 marca 1890.

L. 3655 (3351 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Tadeusza Urbańskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1888 l. 6366 powziętej na prośbę Izaka Herziga o odpisanie parceli gruntowej 35 1/3 z realności wyk. hip. 200 objętej Ignacego Terleckiego własnej, ustanowił dla niego adw. dr. Józefa Flakowicza w Sanoku kuratorem dla obrony jego praw.  
Sanok, 3 sierpnia 1890.

L. 4866 (3398 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Józefa Wilka z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Abraham Stener wniósł skargę na dniu 2 maja 1890 l. 4866 o zapłacenie 200 zł. na którą termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na dzień 3 Czerwca 1890 godzinie 9 rano.  
Wzywa się Józefa Wilka aby ustanowionemu kuratorowi Jędrzejowi Zarembie w Książnicach środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż złe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.  
Mielec, 5 maja 1890.

L. 3523 (3440 2-3)  
Sąd powiat. miej. deleg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Hadaka, iż przeciwko niemu Antoni i Karolina Rucińscy, wnieśli skargę o zapłatę 150 złr. i termin do obrony na dzień 24 czerwca wyznaczono. Kuratorem dlań ustanowiono adw. Chwaliboga w Jasle, któremu informację ma udzielić albo na powyższym terminie sam w Sądzie stanąć, gdyż inaczey złe skutki sobie przypisać będzie musiał.  
Jasło, 4 maja 1890.

L. 3295 (3450 2-3)  
Sąd powiat. miej. deleg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ewę Frycową iż na skargę Jana Wójcika przeciwko niej o dopełnienie umowy o kupno gruntu i uznanie praw własności parceli gruntowych w Niepli, do obrony termin na dzień 24 czerwca wyznaczony został.  
Zaleca się Frycowej by na terminie powyższym obronę wniosła lub informację kuratorowi swemu adw. Dr. Chwalibogowi w Jasle udzieliła, gdyż inaczey skutki złe sama sobie przypisać musi.  
Jasło, 3 maja 1890.

L. 6737 (3498 1-3)  
Sanocki Sąd powiatowy m. dlę. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kalmana Kripsa, iż w sprawie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 115 zł. 38 ct. termin do rozprawy na dzień 29 maja 1890 wyznaczono, kuratorem jego Dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono i temuż pozew do l. 4819 doręczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Sanok, dnia 15 marca 1890.

L. 3476 (3499 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie w sporze sumarycznym Lane Verständiga w Sokołowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Uscherowi Weinmanowi ze Sokołowa o zapłacenie 100 zł. ustanawia kuratorem Pana Jarosława Aweyde ek. notaryusza w Sokołowie, termin do audyencji wyznaczony na dzień 11 Czerwca 1890 o godzinie 9 rano.  
O czem się Uschera Weinmana celem złożenia praw zawiadamia.  
Sokołów, 9 maja 1890.

L. 764 (3349 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Helenę z Kotkowskich Zakliczynę iż w skutek prośby opiekunki małoletniego Waleryana Antoniego 2 imion Kotkowskiego o zamianę prawazastawu dla sumy 10000 zł. zpn na dobrach Hawłowice dolne Swiebodna i Rozborz okrągły uzyskanego w prawo zastawu egzekucyjne dla niej jako niewiadomej z pobytu kurator w osobie adw. tutejszego adw. dr. Skórskiego z substytucją dr. Dolińskiego ustanowionym został.  
Jest tedy rzeczą kurandki z mianowanym kuratorem tem pewniej się porozumieć lub też sądowi innego zastępcę wymienić, ileże w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sama sobie przypisać będzie winna.  
Przemyśl, 22 stycznia 1890.

L. 10130 (3392 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Majera Orgla, którego obecne miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw spadkobiercom Szymona Zeliga Orgla o 166 zł. 21 1/2 ct wa. celem wręczenia mu rezolucji tabularnej tutejszo sądowej z 15 czerwca 1887 l. 1087 i dalszych w tej sprawie zapaść mających rezolucji tutejszoz sądowych kuratorem dlań tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.  
Kolbuszowa, 29 marca 1890.

L. 10781 (3393 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Hersza Notowicza, którego obecnie miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw niemu o 118 zł. 51 1/2 ct. celem wręczenia mu rezolucji hipotecznej tutejszo sądowej z 29 kwietnia 1889 l. 3611 i dalszych w tej sprawie zapaść mających rezolucji tutejszo sądowych, kuratorem jego tutejszego adw. Dr. Bryka ustanowił.  
Kolbuszowa, 29 marca 1890.

L. 4168 (3326)  
Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Ludwikę i Józefa Jajow, że rezolucje z 8 czerwca 1889 l. 4168 ustanowionym kuratorem Józefowi Kubali dla pierwszej i Janowi Kozikowskiemu dla drugiego doręczone zostały.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Dębica, dnia 8 czerwca 1889.

L. 35942

C. k. Namiestnictwo galic. we Lwowie.

(3463 1-3)

## Ogłoszenie konkursu.

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady					Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba		Władza do której należy adresować podanie	Termin ubiegania się	Uwaga
		Płaca	Dodatek na mieszkanie	Dodatek aktywny	Dyety	odbyć praktykę na próbie i jak długo?		złożyć egzamin z jakich przedmiotów				
Kilka posad drogomistrzów względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350	—	—	87	50	Ubiegający się o tę posadę winni posiadać ma językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Pożądanem jest także, aby umiał rysować o ile to od empiryka wymaganiem być może. Nadto powinien drogomistrz być murarzem, kamieniarzem lub cieślą, zaś nadzorca rzek wywieszonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 25 czerwca 1890.	Na opróżnione posady jest 47 kompetentów prenotowanych.

Lwów, dnia 19 maja 1890.



L. 7070 (3322 2-3)  
Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 października 1890 nowy kurs nauki w c. k. szkole leśniczycy w Bolechowiu się rozpoczyna.

Całkowity kurs trwać będzie 11 miesięcy i upływa z końcem sierpnia 1891 r.

Uczniowie zostaną pomieszczeni w zakładzie (w internacie).

W tym kursie wykładane będą następujące przedmioty: 1) uprawa lasu, 2) użytkowanie lasu, 3) ochrona lasu, 4) łowiectwo, 5) ustawa leśna, 6) budowa dróg, 7) budownictwo, 8) pierwsze zaopatrywanie uszkodzonych robotników w lesie, 9) botanika, 10) entomologia, 11) obliczenie miąższości drzew, 12) arytymetyka, 13) geometrya, 14) nauki przyrodnicze, 15) rysunki.

Ogólny język wykładowy polski, a dla lepszego obeznania się z mową niemiecką, będą wykładane dwa przedmioty w tym języku.

Szczególniejszy wzgląd będzie położony na pouczenia praktyczne we wszystkich działach leśnictwa w czasie licznych eskursy. Przy kompetowaniu o miejsce pomocników, leśnych, a względnie c. k. leśniczycy, będą mieli ukończeni uczniowie szkoły leśniczycy pierwszeństwo.

Utrzymanie jednego ucznia w czasie całego kursu, nie wliczając sprawienia odzieży, tudzież wydatków z powodu większych naukowych wycieczek, będzie wynosić około 300 (trzysta) zł. wa.

Bezpłatnie otrzyma przyjęty uczeń odpowiednio urządzone pomieszczenie z pościelą, urządzenie potrzebne w jadalni i nauce.

Wydatki na ubranie, pranie, usługę, o ile takową uczeń w myśl statutu wykonywać osobiście nie jest obowiązany, tudzież na wikt ponoszą uczniowie z własnych funduszy, nie mniej powinni zaopatrzyć się w własne łyżki, noże i widelce.

O wikt i wszelkie potrzeby uczni pomieszczonych w internacie stara się Zarząd szkoły, w którym rodzice lub opiekunowie przeznaczoną na utrzymanie uczni kwotę pieniężną w kwartalnych ratach z góry składają winni.

W roku szkolnym 1890/1891 znajdzie pomieszczenie do 15tu uczni, z których 10 może pobierać z funduszy państwowych stypendium do wysokości 200 zł. wa.

Podaniu o przyjęcie do szkoły należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód, że petent 17 rok życia ukończył;

2) świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające zdolność fizyczną do pełnienia c. k. leśniczycy w górach;

3) świadectwo szkolne, że petent ukończył 8 klasową szkołę wydziałową, albo 4 klasę gimnazjalną lub realną. Oprócz tego podda się każdy z petentów w terminie nieodwołalnym dnia 27 września b. r. egzaminowi wstępnemu.

4) świadectwo odbytej już dwuletniej praktyki leśnej;

5) dowód przynależności do pewnej gminy w obrębie Galicji lub Bukowiny;

6) świadectwo moralności;

7) świadectwo ubóstwa potwierdzone przez c. k. władze polityczne, na wypadek ubiegania się o stypendium;

8) deklarację rodziców, krewnych lub opiekunów sądownie lub notaryalnie legalizowaną, że wszelkie do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu potrzebne środki a względnie tej części kosztów uiszczają się zobowiązują, które prócz ewentualnie uzyskanego stypendium do utrzymania niezbędne się okażą.

W ten sposób zaopatrzone podania o przyjęcie do szkoły a względnie o nadanie stypendium z funduszy państwowych należy wnieść najdalej do 20 lipca r. b. do Prezydium c. k. galicyjskiej Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, gdzie również bliższych informacji w tej sprawie zasiągnąć można.

Prezydium c. k. galicyjskiej Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 13 maja 1890.

L. 5528 (3383)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 19 marca 1890 wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Mojżesz Sobel handel i wywóz jaj w Jarosławiu”.  
Przemyśl, 14 maja 1890.

L. 6730 (3434)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że w rejestrze handlowym dla pojedynczych firm wykreślono firmę Walenty Stachiewicz zapisaną 2 października 1863 i 1840, zaś nową firmę Antoni Stachiewicz do rejestru wpisano.  
Tarnopol, dnia 3 maja 1890.

L. 6472 (3419 1-3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia Kazimierza Zygmunta z życia

miejsca pobytu niewiadomego, że Sebastyan Zygmunt zmarł dnia 6 lutego 1887 w Woli Buchowskiej z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia za kodycył uznanego, zrywając go by w ciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia lub zrzeczenia się spadku w tutejszym Sądzie wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się i z kuratorem jego Jakóbem Swider przeprowadzoną zostanie.

Sieniawa, dnia 7 listopada 1889.

L. 6579 (3368 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia, że w sprawie Chany Wolfinger przeciw Adamowi Janowi i Palladynowi Spierom o 180 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Spaniera kuratorem adwokata dr. Fruchtmanna w Drohobyczu, rzezcza przeto jest Jana Spaniera bądź samemu w Sądzie się zgłosić bądź też potrzebne informacje kuratorowi udzielić inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Drohobycz, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 8902 (3330 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Helenę z Terleckich Gostkowską Antoniego Ziebrońskiego i Herza Wilkenfelda, że w sprawie złożonego im przez Ludwika Kowalskiego rachunku z zarządu realności pod l. k. 86 w Tarnowie na Strusinie położonej za czas od 25 czerwca 1889 do 1 lutego 1890 ustanowił dla Heleny z Terleckich Gostkowskiej kuratorem adw. dr. Steca z substytucją adw. dr. Holecera zaś dla Antoniego Ziebrońskiego i dla Herza Wilkenfelda takimiż kuratorem adw. dr. Pietrzyckiego z substytucją adw. dr. Bronisława Gałęckiego i że termin do oświadczenia się na rzeczony rachunek a względnie do wniesienia zarzutów na dni 90 zakreślono.  
Tarnów, dnia 14 maja 1890.

L. 20152 (3422 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majątności Steniatyn wykazem hipotecznym l. 65 ksiąg gruntowych dla większej posiadłości objętej Józefa Zukiwicza, Konstantego Tadeusza dw. im. Zukiwicza, Bronisława Franciszka dw. im. Zukiwicza, Józefa Lucyana dw. im. i Jana Kazimierza dw. im. Zukiwiczów własnej, że c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odczytu z dnia 24 sierpnia 1889 l. 13345 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majątności w gotówce 7400 zł. w gotówce w kwocie 6536 zł. 5 ct. aw. płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzycielności na tej majątności do dnia 30 listopada 1889 zostały zhipotekowane, aby pretensje swe do dnia 31 lipca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewnie zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensji na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacji w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 Dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensje w miarę pierwszeństwa hipotecznego, na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 Dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawny i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensji hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycji zgłoszonej wierzycielności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka poza okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego od odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąk własnych.  
Lwów, 17 maja 1890.

L. 11834 (3394 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Mortka Komite, którego obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce i Binie z Geldwachsów Komitom o 54 zł 94 ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito o 39 zł. 43½ ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito i Binie z Geldwachsów Komitom

o 126 zł. 50 ct. wa. zpn. celem wręczenia mu rezolucji tutejszo sądowych z 18 maja 1888 l. 2227 z 18 maja 1888 l. 2228 i z 26 kwietnia 1888 l. 2254 tudzież dalszych w t. chże sprawach wydać się mających rezolucji tutejszo sądowych kuratorem dla tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.  
Kolbuszowa, 30 marca 1890.

L. 8933 (3408 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Serię z Knopów 1° Drucker 2° Ingber, iż celem doręczenia jej uchwały z dnia 20 marca 1890 l. 4809 wydanej w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie imieniem wysokiego c. k. Skarbu państwa przeciw masie spadkowej Małki Reich i Serli 1° Drucker 2° Ingber o 79 zł. 93 ct. wa. zpn. dla niej adwokatem dr. Jan Mikuciński w Tarnowie kuratorem a tegoż zastępcą adwokatem dr. Jan Stec w Tarnowie zamianowany został.  
Tarnów, dnia 13 maja 1890.

## Doniesienia prywatne.

## Majątek ziemski

3 kilon. od stacji kolei żelaznej — 1294 morgów w czem 546 morgów gleby pszennej, 76 morgów łąk, 14 morgów ogrodu, 6 morgów chmielnik, 10 morgów pastwiska, 630 morgów lasu, reszta pod budynkami i drogami — z bardzo dobrymi murowanymi budynkami i browarem piwnym — jest do sprzedania lub zamiany na kamienie. Zgłosić się do zarządu dóbr Radruż, p. Horyniec 3341

## Ogłoszenie. 3496

## Walne zgromadzenie

członków powiatowej kasy dla chorych we Lwowie odbędzie się dnia 8 czerwca b. r. o godz. 9 rano w sali Kasyna miejskiego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1889.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. redecy dentysty nadwornego **dr. Poppa Woda anateryjna** jest do nabycia w znacznie zwiększonych ilościach po 50 ct., zł. 1 i 1.40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**Dr. Kiesowa** sławna i skuteczna **Augsburska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak bólu głowy, mdłościom, zjadze, hemoroidom, i t. d. Cena 50 ct. i 1 zł.

**Herbanny'ego Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy skrofotom, anemii, suchotom w ich zarodku i t. d. Cena flaszki z broszurą dr. Schweitzera 1 zł. 25 ct.

**Maść Sihińskiego** zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piogów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. — Cena słoika 35 ct., większe 70 ct.

**Mydła lecznicze Bergera** wyrobu G. Hella w Opawie, jak smołowe, dziesięciowęglowod. cerynowe, siarkowe, ichtjole, borowe, jodowo-potasowe, używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry. Jedynie prawdziwy

**Kropie Maryaeelskie** znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw 26taczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 ct. — Baczność przed falsyfikatami.

Prem. Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1877  
**J. Macka Przetwory z igieł sosnowych** ETERYCZNY OLEJEK SOSNOWY używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wleciań i wietrzenia pokoi. EKSTRAKT SOSNOWY do kąpielii znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gościeci.

**Czerny'ego Tannasgene** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, bruno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą.  
Cena 2 zł. 50 centów.

2. Sprawozdanie Wydziału nadzorczo-go z zamknięcia rachunków za r. 1889 i wniosek udzielania absolutorium Zarządowi.

3. Wybór uzupełniający członków Wydziału nadzorczo.

4. Wnioski członków.

Niniejsze ogłoszenie o odbyć się mającym W. zgromadzeniu jest powtórnem, a to w myśl postanowień §. 30 ust. IV. statutu albowiem zwołane zgromadzenie na dzień 4 maja 1890 nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

Zarząd Powiatowej kasy dla chorych we Lwowie.

Julian Wang Przewodniczący.

L. 6588 (3482 1-3)

## Ogłoszenie.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Janowi Witkowskiemu, Felicji Zakliczance, masie spadkowej śp. Henryka Straszewskiego, masie spadkowej śp. Jarosława Zakliki, Mojżeszowi Krieger, Surze Weinstein kapitał 6454 zł. 99 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 13300 zł. m. k. i 24000 zł. a. w. na hipotece dóbr Gwoźnica dolna, Gwoźnica dolna część II. i Gwoźnica dolna część III. w powiecie rzeszowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyższych właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucji a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 7 maja 1890.

**Dr. Rosy balsam życia** od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek, znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 ct.

**J. Pserhofera pigułki** krew oczyszczające, doskonały środek domowy przeciw zatężeniu, kurczom żółciowym i t. d. 1 pud. 15 pig. 31 ct. 1 rulon 6 pud. zł. 1.65. Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

**Nie kaszłaj!** Ekstrakt miodowo-żółtowo słodowy i także cukru L. H. PIETSCHA w Wrocławiu, zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kłku szu, zaflegmieniu itd. — Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

**Eau de Lys de Lohse** używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchnię nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zł. 50 ct.

**Puder paryski** wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym, a nadaje piękność i gładkość. Biały, różowy i białokremowy. Cena pudełka 50 ct.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Groltcha „Maść zdrowia“** (Crema) nie usunie plam wtróbianych, węgrów, czerwoności nosa i t. d., nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy** niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, neuralgiiom, bicie serca, braku apetytu i t. d. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po zł. 2. 3.50 i 6.50. — Broszura „Pociecha chorych“ gratis i franko

Aptekarza **F. J. Kwizdy** **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zł. 40 ct. 4376

# Grosse Land- und Ausstellung Wien

14 Mai bis 15 October  
10 Uhr Früh bis 10 Uhr Abends.

Fortswirtschaft-  
Kunst- und  
Industrie-

Fontaine lumineuse  
Park und Rotunde  
Abends electricisch beleuchtet.

Rotunde

3500

Eintritt 40 kr. — Sonn- und Feiertage 30 kr. — Kinderkarten 20 kr.

Z Najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, przez c. k. Dyrekcję loteryj państw. gwarantowana

## XIV. LOTERYJA PAŃSTWOWA

dla wspólnych wojskowych celów dobroczynnych.

3.083 wygranych w ogólnej sumie 200.000 złotych,

mianowicie  
1 główna wygrana na 100.000 zł. z 3 poprzedniami i następniami referami po 500 zł., 1 wygrana na 20.000 zł., 1 wygrana na 10.000 zł. w jednolitej rencie papierowej, następnie 2 wygrane po 5.000 zł., 2 wygrane po 3.000 zł., 5 wygranych po 2.000 zł., 5 wygranych po 1000 zł. i 60 wygranych po 100 zł. w jednolitej rencie papierowej, na koniec wygrane w gotówce wynoszące ogółem 30.000 zł.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 3 lipca 1890.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Blizsze postanowienia zawiera plan gry, który otrzymać można bezpłatnie wraz z nabytym się mającymi losami w oddziale loteryj państwowych, Stadt, Riemergasse 7, II Stock im Jakoberhofe, jak ujemniej w licznych miejscach sprzedają losów.

Losy przesyła się franko.

2773

Wiedeń, w kwietniu 1890.

Z c. k. Dyrekcji loteryj.  
Oddział loteryj państwowej.

## LUBIEN

Zakład kąpielowy siarozany

20 kilometrów od Lwowa, 7 km. od Gródka, tyjeź od Szczerca.

(Stacya telegraficzna i poczta w miejscu.)

Początek sezonu 20 maja.

Lekarz ordynujący dr. Rieger, c. k. radca sanitarny.

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mozaikowe i metalowe. Posadzki mozaikowe. Sprawdzenie wody do wanień wedle najnowszej metody. Znaczące ulepszenie kąpeli szlamowych. Rozszerzono oraz park o kilkadziesiąt morgów. — Pomieszkania z kompletnym urządzeniem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dobę. — Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. — Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. — Fialki zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I, od 20 maja do 20 czerwca, i III, od 20 sierpnia, ceny pomieszkań o 20 proc. niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionymi, otrzymują znaczne ulgi.

Blizszych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

## S. Gabriel i J. Chlebownik

we Lwowie, plac Halicki, L. 3

polecają w wielkim wyborze

Gotową bieliznę męską i dla chłopców, jako to: koszule dzienne i nocne, kalessony, kołnierzyki, mankiety, półkoszulki do bielizny Jägera i do liberyi, towary trykotowe i modne męskie, przybory kąpielowe, pledy i kocyki do podróży i wiele innych artykułów,

Towar tylko doborowy, ceny umiarkowane.

Na zamówienie uskuteczniamy bieliznę podług miary.

3195

## Farby olejne, lakierowe i terowe

do malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, dańców i t. p. umiejętnie i fachowo sporządzona, zupełnie do użycia gotowe.

Pędzle, szczotki i wszelkie potrzeby malarskie i lakiernicze.

## Farby do fasad

w 36 kolorach z przepisem użycia poleca

## Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.  
Skład fabryczny farb, pokostów artykułów gospodarskich i budowlanych.  
Cenniki i próbkil farb na żądanie wysyłam odwrotnie.

2767

Zdrowisko i zakład wodolecznicy

## MORSZYN

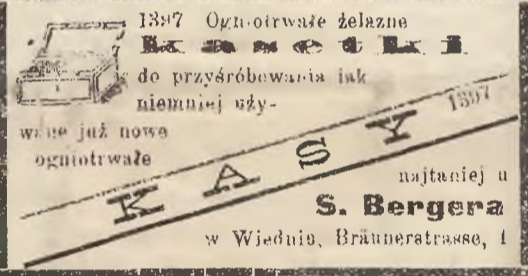
otwarty od 10 maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, kąpiele słoneczne, miesięczna Ergostat, elektryka.

Cena tygodniowa wraz z leczeniem od 24 zł. 50 ct.

Zamówienia adresować należy

Dr. A. Medwey,  
Morszyn, 3051



## Kawowy

5 kilowy worek opłacony do każdej poczty Austro-Węgier za zł. 9 poleca

## KAROL BAYER

we Lwowie przy ul. Krakowskiej L. 11.

Substytut notaryusza  
ehercy obznanomiej się z j. zyktem rumuńskim i tym sposobem na Bukowinie w krótszym stosunkowo czasie zostaje notaryuszem, może bezzwłocznie przy dotoczeniu dokumentów i padaniu umiarkowanych warunków zgłosić się do notaryusza w miejscu kąpielowem Dorna-Watra.

6469

10 Medali zasługi.

2 Dyplomy honorowe.

## Woda lwowska

wynalazku

## J. IHNATOWICZA

Przyjemny, delikatny i długostojący zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona dyplomem honorowym.

Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika 1, 3 i Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 29, w CZERNIÓWCACH Rynek L. 2; oraz w miastach prowincjonalnych: w Buczaczu pp. Müller, Fränkel, Broda h p. Grünspann, Biłej p. Wyspiński, Brzeżanach pp. Durst, Łobos, Korn fryzyer, Borszczowie pp. Niemcewski, Kulesiński, Bobra p. Medlicki, Chorostkowie n. Gasiorowski, Czortkowie p. N. ss. Drohobyczu pp. Kobuzowski, Aichmiller, Goldhauser, Gorlicach p. Birn; Gródka pp. Lipus, Tomaszewski; Haliczu p. Orzechowski; Husiatynie p. Czernski; Jarosławiu pp. Wiślicki, Rohm; Jezierzancach p. Krański; Jasła p. Bragiewicz; Kótomyi pp. Stenzel, Dąbrowki, Sidorowicz, Hauser, Fengola; Mielcu p. Gawlikowski; Mikolajowie p. Zbadowski; Mościcach p. Schabut; Nowym Sączu p. Jakubowski; Przemyslu p. Nahlik; Przemyslanach p. Mehl; Radymnie p. Krieger; Rymanowie p. Lazarowicz; Rzeszowie pp. Jarmuzik, Karpiński, Prau; Stanisławowie pp. Macura, Gorecki (Baill), Strzemiecki; Samborze pp. Marasz, Aleksiewicz, Leiner; Sniatku pp. Barański, Naroda T r h wla, Dżuganowski; Suatopole narodna Turhonia; Strzycy p. Lipiński; Sokalu p. Wysoczański; Tarnowie pp. Adler, Sokalski, Wiśkiewski, Wierzycki, Erazmus; Tarnopolu pp. Jamrógielwicz, Fäntrik; Tarnobrzegu p. Giziński i syn; Zaleszczyki p. Kaje anowicz; Zakopanem p. Tabeau; Zbarażu p. Kadernówka; Żurawno p. T maszewski; Wadowice p. Fiderkiewicz; Ober-Döbling p. Gartner.

6362

## Dyplomem

honorowym odznaczony  
koncesjonowany

## zakład galwaniczny

## Henryka Rosenbuscha

Lwów, ul. Kopernika 1. 16.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe dowolnych kształtów i rozmiarów ze srebra, żelaza, stali, mosiądzu i miedzi do złocenia, srebrzenia, niklowania, mosiążenia, pomiedziania i oksydowania. Zakład zaopatrzone w odpowiednie maszyny i urządzenia we dle najnowszych doświadczeń na polu elektrotechniki. Wykonywa wszystko bardzo trwałe, szybko i tanie.

Lwów Impressa )

2815

L. 6859

(3483 1-3)

## Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Wiktorowi Wołodkiewiczowi, właścicielowi dóbr Laszki Górne powiatu Bobreckiego kapitał 29300 zł. 30 ct z przyn. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 31700 zł. na hipotecę dóbr powyższych w powiecie Bobreckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Wiktora Wołodkiewicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciagu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 14 maja 1890.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Weraera.

(Zarządca Władysław J. Weber.)

Papier z fabryki papieru Fiałkowskich

## TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznicza  
w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze.

Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępują Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Oeynhausen, Wiesbaden itd. itd. Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słonejedowo-br mowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. — Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowa słone i słono-siarczane. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewalne urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żytyca. Mleko. K-fir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofiliicznych, gośćowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zakładowy dr. Aureli Plech, cesarski Radca z Jarosławia i dr. Stanisław Dekański z Krakowa.

Przeznaczono 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzone z łóżkami żelaznymi i materacami, od 10 ct. do 3 zł. dziennie. Kąpiele łazienkowe, cerkiw ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izracllickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozd bne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym (od 27 maja do 1 lipca) i ostatnim (sezonie od 15 sierpnia do 15 września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 proc. tańsze.

Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Uboższy uwzględniani będą tylko do 15 czerwca i w III sezonie od 15 sierpnia.

2839

Pora kąpielowa trwa od 27 maja do 15 września.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

(Centr. Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.)